

REDAKCJA  
WŁOCŁAW  
Brzeska  
ADMII  
Przedn.  
Telefon

Toruń  
Wysoka 12  
Książnica Miejska  
im. Kopernika

# Press Kujawski

Redaktor w sprawach piśmiennych przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej Nr 26 od godziny 14-ej do godziny 16-ej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastawionych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

**Warunki prenumeraty:** miesięczna z odroczem w Administracji zł. 2,50 z odroczem do domu i samiejszo, zł. 3.— dla wojskowych, urzędników emerytowanych, polsoj i robotników zł. 2.—

**Ceny ogłoszeń:** na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpak, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

## Wola narodu polskiego

Poznań, 10. 1.

Bogate, chociaż przykre, doświadczenia dziejowe, przewroty i ciągłe rewolucje na wszystkich niemal kontynentach, troska o zabezpieczenie niepodległości zdobytej krwią bohaterów — podyktowały Wodzowi naszemu hasło Zjednoczenia.

Posłuszni nakazowi własnego sumienia i wierni hasłu Bóg, Honor i Ojczyzna, stanęliśmy w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego, by — według wskazań Naczelnego Wodza — torować drogę polskiej racji stanu.

Podjęliśmy się dzieła wielkiego, dzieła renesansu polskiej myśli politycznej, pragniemy stworzyć typ nowoczesnego Polaka i zapewnić Ojczyźnie mocarstwową siłę.

Każdy z nas, członków Obozu, stanowi ognio w łańcuchu, który ma podźwignąć Polskę ze spróchniałych podstaw chaosu partyjnego na zdrowe fundamenty i oprzeć ją na silnych ramionach zjednoczonego Narodu.

Jakże pewne i trwałe musi być to ognio, któremu przypadł zaszczytny obowiązek dźwignienia Ojczyzny ku wyżynom; jakże musi być ono zahartowane, by nie uległo siłom przeciwnym, które zechcą szarpać ten łańcuch zjednoczenia. A ono musi wszelkie ciemne interesy partyjno - osobiste ukrócić, zniszczyć i wypalić.

Dlatego my, członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego, nie możemy pozostać tylko biernymi zwolennikami, nie możemy figurować na papierze, ale świadomi naszych obowiązków, musimy żądać, planować i prowadzić twórczą pracę ideową.

Przed wszystkim zawsze stawiamy na pierwszym miejscu dobro sprawy. Pracujemy bowiem dla Polski, którą potrafiliśmy wywalczyć, a więc musimy też umieć ją uzdrowić, wzmocnić, uczynić zdolną do stosowania sprawiedliwości społecznej.

Starajmy się jak najdokładniej zrozumieć i zgłębić deklarację ideową Obozu, abyśmy się stali pełnowartościowymi pionierami w wykuwaniu mocnych podstaw codziennego bytu i szczęśliwej przyszłości Ojczyzny.

Na każdym kroku musimy świecić przykładem w życiu osobistym i publicznym. Nikt nie powinien mieć słusznej możliwości zarzucić nam, że nasze słowa i czyny są różne.

Zasady deklaracji ideowej naszego Obozu chcemy wprowadzić w życie. To będzie najlepszą propagandą naszych ideałów. Pamiętajmy, że nawet najpiękniejsze hasło nie poparte czynem — jest tylko pustym frazesem i więcej przynosi szkody, niż pożytku.

O. Z. N. jako wcielenie idei zjednoczenia Narodu musi promienie prawdy rozniecać, siać zdrowe ziarno uświadczenia narodowego i ufnosć w serca rodaków, którzy w istocie są dobrymi Polakami, lecz błądzą nierządno w mrokach chaosu zakłamania partyjnego. Trzeba te mroki rozjaśniać i wskazywać właściwą drogę wiodącą do spoiści i mocy Narodu.

Musimy być silni w naszych przekonaniach i zdecydowani w czynach, a we wszystkich przejawach życia społecznego stosować zasadę sprawiedliwości, świadomi tego, że każdy Polak w swojej Ojczyźnie, zgodnie z etyką chrześcijańską, powinien mieć równe prawa do życia i możność pracy zarobkowej.

Wierni hasłu „Polska dla Polaków”, musimy życie gospodarcze opanować bez reszty, a bojkot wszystkich, co obce, żydowskie przeprowadzić. Świadomi skuteczności tego rodzaju walki, stosujmy w życiu zasadę, że każdy polski grosz powinien pójść tylko w polskie ręce. W ten sposób odbierzemy innym źródła dochodu i wtedy obcy od nas odejdą, a ich warsztaty pracy przejdą w polskie ręce.

Czynni i gotowi do czynu stójmy cierpliwie na posterunkach, pomnażajmy nasze szeregi i czuwajmy! Czuwajmy nad ogółem i na sobą, by nikt spośród nas nie wypaczał kierunku, wytkniętego wołą Naczelnego Wodza.

W Obozie Zjednoczenia Narodowego nie ma miejsca dla karierowiczów i agentów obcych interesów.

Obóz nasz nie jest odskocznią do synekur i kombinacji osobistych. Kto myśli inaczej, niech odejdzie natychmiast, bo jeśli tego nie uczyni, to my, wierni synowie Ojczyzny, (mocnym kopniakiem) usuniemy go z naszych szeregów.

My służymy Polsce i tylko Polsce! Nie wolno nam zdradzić zaufania tych, którzy nam wierzą i idą z nami.

Dewizą naszą powinno być, aby nikt nie miał podstawy zarzucić nam niedociągnięcia natury ideowej, etycznej i moralnej. Sztandar ideowy powiewać musi nad naszymi szeregami, a my musimy być godnymi jego honoru.

Pracując, napewno staniemy się magnesem, który przyciągnie prawdziwych Polaków i zjednoczy Naród w wysiłkach o sprawiedliwość w stosunkach społecznych, o zdrowie moralne narodu, o siłę gospodarczą i obronną Polski.

Te sprawy są w naszej mocy, bo dość powszechną jest już wola, aby państwo polskie stało zdrowiem, siłą moralną i gospodarczą Narodu.

Piotr Łukaszewicz.

## Sensacje i domysły po wizycie ministra Becka w Berchtesgaden

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Warszawa, 10. 1.

Wśród dociekań, co znaczy wizyta ministra Becka w Berchtesgaden, nie brak wiadomości sensacyjnych. Prasa francuska nie poki się brakiem wiadomości o treści rozmowy min. Becka z Hitlerem, tajemniczymi celami podróży Chamberlaina do Rzymu, tym więcej, że Niemcy jakoby mają popierać pretensje Włoch do kolonii.

Berlin natomiast niepokoi się podróży Chamberlaina, który wraz z min. spraw zagranicznych Halifaxem w drodze do Rzymu złoży wizytę w Paryżu. Widocznie konflikt włosko-francuski został już między rządami Londynu i Paryża omówiony. Tym więcej

niepokoją się Niemcy, że wrogo usposobiony dla Niemiec Winton Churchill bawi już od 7 bm. w Paryżu.

Zatarg włosko-francuski o kolonie i Korysykę wywołał niespodziewany efekt, mianowicie wzmógł poparcie oficjalnej Francji dla republikańskiej Hiszpanii, co uderza w Niemcy i Włochy.

Prasa angielska twierdzi, że Niemcy pragną wprowadzić zamieszanie dookoła Rusi Podkarpackiej i Besarabii, dlatego koncentrują się ich wysiłki na Rumunii. Twierdzą w Londynie, że staje się coraz więcej wyraźniejszym, iż Hitler nie zdecydował swej linii marszu na Rosję (Ukrainę) i że

wyrok (układ) wiedeński w sprawie Rusi Podkarpackiej był więcej manewrem niż ostateczną decyzją.

Bardzo sensacyjnie brzmi wiadomość, jakoby z rozkazu generalnego sztabu armii sowieckiej rozpoczęto budowę „czerwonej” linii Maginota wzdłuż Dniestru na długości 800 km.

Równocześnie otrzymuje prasa wiadomość, że z terenu sowieckiej Ukrainy wysiedlono ostatnio 160 tysięcy Ukraińców w głąb Rosji.

Koncepcje niemieckiego marszu na wschód gną się w trudnościach, mimo że Niemcy wśród Rusinów amerykańskich prowadzą agitację przeciw Polsce, rozumując, że to wpłynie na korzyść zamierzeń Niemców w sprawie Ukrainy.

Minister Litewski Urbszys odbył konferencję z polskim min. Charwatem. Przedmiotem rozmów była wizyta min. Becka u Hitlera.

Prasa kowieńska podaje, że min. Beck w rozmowie ostatniej z Hitlerem m. in. zaznaczył, że Polska jest zainteresowana, aby okrąg klajpedzki pozostał przy Litwie i że Hitler miał podobno się zgodzić na polski punkt widzenia.

### Udaremniiona ucieczka angielskiego dyplomaty

Paryż, 10. 1. (ATE).

Z San Sebastian donoszą, że angielski wicekonsul Golding wmieszany w aferę szpiegowską usiłował niedawno uciec. Golding udał się do jednego z portów na wybrzeżu kantabryjskim pod pozorem zwiedzenia parowca angielskiego zakotwiczonego w tym porcie. Władze narodowo - hiszpańskie zatrzymały Goldinga w chwili, w której wsiadał on do motorówki, chcąc uciec na pokład statku angielskiego.

Władze narodowo - hiszpańskie zmuszone zostały do zaarrestowania Goldinga, którego dotychczas trzymano jedynie pod nadzorem policji oczekując na wyniki wdronzonego śledztwa. Usiłowana ucieczka angielskiego wicekonsula spowodowała nie tylko jego aresztowanie, lecz również przyśpieszenie śledztwa.

## Dla tego!...

Pełna taktu postawa obozu pilsudczyków wobec zgonu i pogrzebu Romana Dmowskiego, nadużywana jest przez pewne krzykliwe elementy endeckie do siania w opinii publicznej specyficznego zamętu. Odbywa się to przez wynowywanie sztucznymi środkami i potęgowanie jądrenia zupełnie zbędnego w naszych, w tym względzie chyba najzupelniejszych, w tym względzie chyba najzupelniejszych, w tym względzie chyba najzupelniejszych. Olo pierwsza z brzegu próbka zacierpnięta z warszawskiego A. B. C., zatyłowana „Dlaczego...” a nosząca podpis Jerzego Kurcyusza.

„Kto widział pogrzeb Dmowskiego, ten nie mógł odeprzeć wrażenia, że przy całej jego wspaniałości, całym majestacie skromności i prostoty — było w nim jakieś tragiczne, bolesne niedomówienie.”

„Nie zaślepienie dyktuje nam gorzkie pytanie, jakże istotne w swej treści i prawdziwie: gdzie byli panowie ministrowie Rzeczypospolitej, gdzie byli ci, co mówią o zjednoczeniu Narodu, w godzinie, gdy trumna ze zwłokami Dmowskiego — szła ulicami Warszawy?”

Pytanie to ciśnie nam na usta prawda, którą zwykliśmy głosić i szczerzy, głęboki żal, z powodu pustki, jaka w tym miejscu historii pozostanie długo, długo na przyszłość.”

Pozwoli autor, iż również „nie zaślepienie” podyktuje nam w odpowiedzi nie mniej „gorzkie pytanie, jakże istotne w swej treści i prawdziwie”: Jak zachował się naczelnym organ prasowy endeckiej w ówczes, gdzie był s. p. Roman Dmowski w godzinie, gdy trumna ze zwłokami

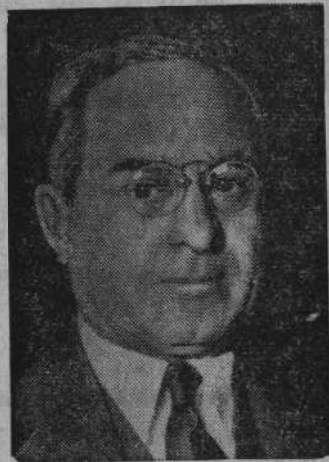
Marszałka Pilsudskiego — szła ulicami Warszawy? Czy szedł w pochodzie żałobnym? Czy złożył hold u stóp trumny najzasłużniejszego człowieka wszech czasów historii polskiej?

Dzisiaj majestat Rzeczypospolitej reprezentują Jego żołnierze. Oni zajmują fotole rządowe i z ich pamięci nic nie wymaże wspomnienia postawy, zajętej przez ludzi obozu Dmowskiego w maju roku 1935.

Gdybyście wówczas inaczej się zachowali, może by odbył się pogrzeb Romana Dmowskiego na koszt Państwa i wzięliby w nim udział reprezentanci rządu. To „tragiczne, bolesne niedomówienie” zawisło nad nami już wówczas, w roku 1935 i ostatecznie odczuliście je, gdy wybiła godzina po temu przeznaczona.

Skoro już mowa o „prawdzie”, to powiedzmy sobie, że zrzędzeniem losu tak się stało, iż w roku 1935 właśnie wy mieliście dziejową sposobność, zdobycia się na gest zgody narodowej i pojednania. Miał to być chorobliwych snach fantazjowaliście o podjęciu władzy z ulicy, na której znalazł się młody człowiek Pilsudskiego. Moment historyczny przeminał, majak władzy rozwiął się. To też nie należy zbyt często pytać, bo od chęci niemranych i niepoprawnych silniejszy jest mus życia, w którym bądź co bądź obowiązuje konsekwencja.

Więc dlatego!...



Nowym prezesem sądu związkowego w Stanach Zjednoczonych został Feliks Frankfurter.

### Konferencja na Zamku

Warszawa, 10. 1. (PAT).

Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu 9 bm. w obecności marszałka Śmigłego-Rydza, prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

### Król Borys w poselstwie polskim

Sofia, 10. 1. (PAT).

Z okazji nowego roku król bułgarski Borys złożył osobiście wizyty premierowi, przewodniczącemu synodu prawosławnego kościoła bułgarskiego oraz posłowi R. P. Adamowi Tarnowskiemu, dziekanowi korpusu dyplomatycznego w Sofii. W poselstwie R. P. król zabawił przeszło godzinę. Zaznaczyć należy, że po raz pierwszy od swego istnienia poselstwo R. P. gościło króla Bułgarów.

### Gubernator Gailus w Kownie

Kowno, 10. 1. (PAT).

W Kownie bawi obecnie gubernator kraju kłajpedzkiego minister Gailus.

Według doniesień prasy, pobyt jego pozostaje w związku z tworzeniem nowego dyrektoriatu. Jako kandydata na prezesa nowego dyrektoriatu wymieniają Bertuleitę, zastępcę przewodcy Niemców kłajpedzkich dr. Neumanna, sam zaś dr. Neumann miałby być wybrany przewodniczącym sejmiku. Prasa przypuszcza, że w nowym sejmiku Niemcy nie zgodzą się na udział Litwinów w prezydium sejmiku oraz w komisjach. Dotychczas Litwini mieli tam swych przedstawicieli.

### Rozmowy sowiecko - japońskie

Moskwa, 10. 1. (PAT).

Ambasador japoński Tojo odbył ponowną rozmowę z kanclerzem Litwinowem w sprawie rybołówstwa. Jak słychać, rokowania na razie nie poczyniły postępów.

### Wyjazd Chwalkovsky'ego do Berlina

Praha, 10. 1. (PAT).

Odkładany kilkakrotnie wyjazd czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych Chwalkowskiego do Berlina, ma nastąpić 18 b. m.

### Skrzętni dyskonterzy

Warszawa, 10. 1. (PAT).

W ostatnich czasach niektóre pisma podały informacje o tym, że dzięki inicjatywie poszczególnych związków zawodowych pracowników kolejowych Ministerstwo Komunikacji dało niektóre zarządzenia w zakresie bieżącej gospodarki personalnej, jak przyznanie zasiłków pracownikom, zatrudnionym na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego, pozostawienie w służbie pracownikom umownych itp. W związku z tym Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że zarządzenia wymienione w tych komunikatach zostały wydane z własnej inicjatywy ministerstwa i nie mogą być przypisywane interwencjom związków zawodowych, które dowiedziały się o tych zarządzeniach po ich wydaniu.

### Splonęła synagoga

Czerniowce, 10. 1. (PAT).

W Galacu splonęła tamtejsza synagoga. Władze przypuszczają, że pożar wybuchł na skutek podpalenia.

## Abisynia dla żydów!

### Doniosła inicjatywa Mussoliniego

Londyn, 10. 1. (ATE).

Specjalny korespondent „Evening Standard” donosi z Rzymu, że w rozmowach wiązania zagadnienia żydowskiego. Mussolini przedłożył mu szczegółowy plan rozwiązania zagadnienia żydowskiego. Mussolini gotów jest podjąć na wielką skalę akcję, zmierzającą do trwałego rozwiązania tego zagadnienia pod warunkiem, że Anglia i Francja będą gotowe współpracować.

Według informacji tegoż korespondenta plan, który Mussolini przedłożył premierowi Chamberlainowi przewiduje odstąpienie

przez Włochy prowincji abisyńskiej Harar wraz z dostępem do morza przez Somalię włoską, na którym to terytorium ustanowioneby zostało kon-dominium dla utworzenia niepodległego i neutralnego państwa żydowskiego pod warunkiem, że Francja odstąpi Włochom Dżibuti, a Anglia port Zeila w brytyjskim Somali.

Projekt włoski przeznaczony jest nie tylko dla uchodźców żydowskich z Niemiec, lecz również emigrantów żydowskich innych państw europejskich, posiadających nadwyżkę ludności żydowskiej.

## Projekt ustawy antyżydowskiej wniosą posłowie Młodej Polski

Warszawa, 10. 1.

Jak się dowiaduje agencja Kabel, grupa posłów członków Związku Młodej Polski (mjr. Galineta) opracowała ostatnio projekt ustawy antyżydowskiej, która idzie o wiele dalej w kierunku uszczuplenia praw żydów — aniżeli projekt posła Stocha.

Projekt ten, pod którym złożono już podobno 11 podpisów, zgłoszony ma być w tych dniach do łaski marszałkowskiej. Niewyjaśniona jest sprawa, jak do projektu tego ustosunkuje się klub OZN. Tymbar-dziej, że posłowie, członkowie i sympatycy Związku Młodej Polski są przez Służbę Młodych powiązani organizacyjnie z OZN.

## Domysły prasy angielskiej o rozmowach w Berchtesgaden

Londyn, 10. 1. (PAT).

Dzienniki angielskie w dalszym ciągu żywo interesują się wynikami rozmów min. Becka w Berchtesgaden i Monachium i snują na ten temat najróżnorodniejsze domysły.

Korespondent rzymski „Daily Telegraph” przytacza pogląd prasy faszystowskiej, która stwierdza, że sytuacja we wschodniej Europie uległa znacznemu wy-

jaśnieniu wskutek wizyty min. Becka u kanclerza Hitlera.

„Manchester Guardian”, stwierdzając, że w Berchtesgaden dokonano ciekawej wymiany myśli, wyraża przekonanie, że stosunki polsko - niemieckie będą w dalszym ciągu rozwijały się normalnie. Poprawne stosunki między Polską a Rasją — pisze dziennik — będą również utrzymane.

## Natarcie z dwóch kierunków

### Powstańcy zajęli szereg dalszych miejscowości

Saragossa, 10. 1. (ATE)

Armia aragońska gen. Moscardo zdobyła w niedzielę terytorium położone pomiędzy Lerida i Balaguer szerokości 27 km, głębokości 20 km. Zdobyto 9 miejscowości położonych w trójkącie Lerida — Cervera — Balaguer, w tym Castelserra — Linola i Belvis.

Prawe skrzydło, na którym znajdują się brygady nawarskie dowodzone przez gen. Solhagę kontynuowało swe natarcie w kierunku Lerida - Borias - Blancas - Tarragona. Na wschód od Borias — Blancas oddziały te zajęły 4 miejscowości, w tym O-

mellion oraz wzgórze Vilanti na zachód od Fullady. Brygady nawarskie wzięły obecnie kierunek na północ i manewr ten każe oczekiwać połączenia się armii gen. Solchag z armią gen. Moscardo. W ten sposób zostaną odcięte oddziały armii republikańskiej, znajdujące się na wschód od Leridy.

Gęsta mgła utrudniała operacje skrzydła armii gen. Franco.

Z frontu pod Cordobą donoszą, że kilka ataków wojsk republikańskich odparto, przy czym republikanie ponieśli znaczne straty.

## Zajścia robotnicze w Z.S.R.R.

### W Leningradzie aresztowano 437 osób

Leningrad, 10. 1. (ATE).

W fabrykach leningradzkich doszło w piątek i sobotę do masowych zajęć wśród robotników, którym kasy fabryczne potraciły po raz pierwszy różne sumy za spóźnianie się, bądź nie wykonanie w oznaczonym terminie powierzonych im pracy. Potrącenia te robiono na podstawie nowego statutu pracy, który również wprowadza t. zw. książeczki pracy.

Na tym tle doszło do poważnych konfliktów, specjalnie w fabrykach „Bolszewik”, „Skorochod”, im. „Kirowa” itd. Wobec groźnej postawy robotników dyrekcje fabryk zmuszone były wezwać do pomocy milicję, a gdy i ta nie mogła sobie dać rady, wezwano kilka kompanii specjalnych NKWD, które przeprowadziły masowe aresztowania wśród robotników.

Ogółem w ciągu piątku i soboty w fabrykach leningradzkich, według oficjalnych danych, aresztowano 437 osób.

## Sukcesy Chińczyków

### Zaciekle walki pod Kantonem trwają

Szanghaj, 10. 1. (ATE).

Komunikat chiński donosi, że w rejonie Johow Chińczycy zaskoczyli zniemacką zmotoryzowaną kolumnę japońską, niszcząc wiele maszyn i zadając przeciwnikowi poważne straty.

Również pod Deaniem wojskom chińskim udało się niespodziewanym atakiem zdobyć pozycje japońskie, przy czym dwa działa Japończyków wpadły w ręce chińskie.

Według doniesień komunikatu chińskiego, walki pod Kantonem trwają z nie- słabnącą zaciekleścią. Punktem centralnym

akcji pozostaje w dalszym ciągu miasto Tsenczeng, położone na wschód od Kantonu, które w ciągu ostatnich dni przechodziło z rąk do rąk. W nocy z 5 na 6 stycznia zostało ono po całodziennym morderczym walce zajęte przez Chińczyków. Od tego czasu Japończycy nieustannie ponawiają wysiłki zdążające do odzyskania miasta Tsenczen, ale jak dotychczas bezskutecznie.

Na odcinku kolei Kanton — Koulun Japończycy znajdują się w defensywie, albowiem oddziały chińskie podjęły tam energiczne natarcie.

## Telegramy hołdownicze do Czang-Kai-Szeka

Londyn, 10. 1. (ATE).

35 generałów chińskich wysłało w niedzielę telegram hołdowniczy do marszałka Czang-Kai-Szeka. Wyrażając swą gotowość do dalszego prowadzenia wojny z Japonią, generałowie chińscy ostro potępiają b. wiceprezesa Kuomintangu Wang-Czing-Weja, wykluczonego z partii narodowej za usiłowanie pośredniczenia w konflikcie japońsko - chińskim.

## Min. Funk w Rzymie

Rzym, 10. 1. (PAT).

Niemiecki minister gospodarki Funk złożył wczoraj wizytę włoskiemu ministrowi Guarneri oraz min. spraw zagranicznych Ciano, z którymi przeprowadził dłuższe rozmowy.

## Powódź w Anglii

Londyn, 10. 1. (PAT).

Niespodziewana odwilż stała się powodem powodzi w różnych częściach Anglii i Walii. 16 rzek przerwało tamy, zalewając kilkanaście tysięcy ha ornej ziemi.

## Przeprawa na krze przez Dniestr

Czerniewice, 10. 1. (PAT)

W pobliżu m. Soroki nad Dniestrem na granicy rumuńsko - sowieckiej dwoje dzieci — 8-letni Konstanty Sokowa i jego 7-letnia siostra, usiłowały przedostać się za pomocą kry przez Dniestr na stronę rumuńską. Już w pobliżu brzoju rumuńskiego kra poszła na dno. Na krzyk dzieci nadbiegli strażnicy graniczni rumuńscy, którzy zdołali je wyratować.

## Ofiary lawiny

Wiedeń, 10. 1. (PAT).

Czterech chłopów karyńskich padło ofiarą lawiny podczas zwożenia siana zmagazynowanego w szałasach wysokogórskich. Katastrofa lawiny miała miejsce w masywie Kreuzeck.

## Zmarła 118 letnia cyganka

Rumia, 10. 1. (PAT).

W Rumii na wybrzeżu polskim odbył się pogrzeb 118-letniej cyganki Bogumili Kozerowej, pochodzącej z województwa kieleckiego. W pogrzebie wzięli udział liczni cyganie bawiący obecnie nad morzem.

Czy Kozerowa liczyła rzeczywiście 118 lat trudno ustalić. Faktem jest jednak, że 100 lat przekroczyła, co stwierdza jej rodzina licząca nieomal 90 osób.

## Wynalazek chemika polskiego

Łódź, 10. 1. (PAT)

Łodzianin Jan Kubicki, z zawodu chemik, po 6-letnich badaniach i pracach naukowych nad wynalezieniem zastępczych włókien, stworzył syntetyczną wełnę o cechach i właściwościach wełny owczej — z odpadków rzeźnych (kopyta), którą nazwał „wełnolitem”. Wynalazek ten został opatentowany w Polsce i zagranicą.

W poszukiwaniu surowców zastępczych, p. Kubicki wydobyl z odpadków leśnych w postaci igliwia sosnowego naturalne włókno, nazwane przez niego „Lechilla” a będące zastępczym włóknem, zależnie od obróbki, dla kokosu i bawełny. Próby praktyczne na skalę przemysłową wykazały całkowitą przydatność wynalezionych przez p. Kubickiego włókien.

Ostatnim wynalazkiem, bardzo doniosłym p. Kubickiego jest znalezienie sposobu przeróbki lnu i konopi na kotonię (polska bawełna) dzięki któremu osiąga się standaryzację włókna krajowego. Brak standaryzacji w kotonizacji włókna krajowego był dotychczas poważnym szkopułem wy-suwany przez przemysł.

## Min. Csaky jedzie do Berlina

Budapeszt, 10. 1. (ATE)

Według informacji niektórych dzienników węgierskich, minister spraw zagranicznych hr. Csaky ma się udać do Berlina 20 stycznia. Wizyta ministra spraw zagranicznych Węgier w Rzymie nastąpić ma — we dług tych doniesień — natychmiast po powrocie z Berlina.

## Zezem

## Niesłychane zarządzenie

W wyniku przemówienia działacza polskiego na Śląsku Opolskim, Arki Bożka — nad grobem śp. ks. Koziołka, b. prezesa Związku Polaków w Niemczech, władze niemieckie odebrały Bożkowi 19 grudnia 1938 r. paszport na wyjazd zagranicę.

Obecnie dowiadujemy się, że tajna policja państwowa wydała Arce Bożkowi zakaz pobytu na terenie wszystkich prowincji Trzeciej Rzeszy, zamieszkałych przez ludność polską oraz zakaz przemawiania na zebraniach Polaków w III. Rzeszy.

Zarządzenie to sprowadza politykę narodowościową na manowce, nawracając do czasów najgorszych prześladowań. Stosowanie bowiem wysiedlenia działaczy mniejszościowych z terenu miejsca zamieszkania jest wyrazem najbardziej brutalnego ucisku narodowego, podobnie jak wyrazem ucisku narodowego było wysiedlenie Polaków w głąb imperium rosyjskiego. Niech Niemcy nie zapominają, że ludność polska na Śląsku Opolskim zamieszkuje ziemię tę od czasów historycznych, co np. rodzina Bożków wykazuje dokumentami, sięgającymi 15. wieku. Natomiast Niemcy w Polsce są najeźźcą kolonizacyjnym, „osiadłym” w ciągu 19. wieku.

Władze niemieckie wydające tego rodzaju zarządzenia powinny pamiętać, że dotychczas obowiązującej deklaracji mniej szosowa z 5 listopada 1937 r., której podstawowym założeniem jest zasada wzajemności. To też nie cofnięcie tego zarządzenia musi doprowadzić władze polskie do zastosowania analogicznych środków wobec działaczy niemieckich w Polsce.

Jest rzeczą wątpliwą, czy intencją deydających czynników Trzeciej Rzeszy jest zaostrzenie stosunków sąsiedzkich na tle polityki narodowościowej.

Oto tekst tego niesłychanego zarządzenia datowanego 31 grudnia 1938 r.:

„Na podstawie paragr. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa z dnia 28 lutego 1933 roku w połączeniu z ustawą o zabezpieczeniu granic Rzeszy i o odwiecie z dnia 9 marca 1937 r. zarządzam niniejszym zakaz pobytu dla Pana w obwodzie całej prowincji śląskiej. Ponadto zabraniam Panu przebywać w następujących miejscach Rzeszy Niemieckiej: rejencji Słubice, rejencji Pila, rejencji Kossalin, rejencji Olsztyn, rejencji Elbląg, rejencji Meklemburgia, prow. Westfalia i Nadrenia. Zakaz pobytu o terminie nieokreślonym wchodzi w życie w 4 tygodnie od dnia wstąpienia tegoż zakazu.

Dalej zarządzam wobec Pana na podstawie wymienionych ustaw na okres półroczny, licząc od dnia doręczenia niniejszego zakazu, zakaz przemawiania na imprezach obywateli niemieckich narodowości polskiej.

Uzasadnienie: W mowach śp., jak np. w dniu 16 stycznia 1938 r. z okazji 15-letniego jubileuszu Związku Polaków w Niemczech Tom. zap. w Olsztynie, w dniu 6 stycznia 1938 r. z takiego samego powodu w Raciborzu, w dniu 3 października 1937 r. na jeździe młodzieży rolniczej na Górze św. Anny itp. czynił Pan wywody, które nie dają się uzgodnić z lojalną postawą obywatela Rzeszy, przynajmniej się do polskiej narodowości. Szczególnie obciążającym było przy osądzeniu tych okoliczności to, że wypowiedział Pan w dniu 7 listopada 1938 r. w pewnym zagranicznym radio referat, którego wywody były zdolne wpłynąć ujemnie na interesy Rzeszy.”

Komentarze zbyteczne.

za.

## Nowa spółdzielnia zdrowia

Warszawa, 10. 1.

W Skibnicy pow. Sokołowskiego, z inicjatywy członków Zarządu Kasy Stefczyka, powstaje Spółdzielnia Zdrowia. Oświadczenie o celowości wydane zostało przez Okr. Związek w Lublinie i obecnie Spółdzielnia jest w rejestracji w Sądzie. W niedługim czasie Spółdzielnia Zdrowia ma rozpocząć swoją działalność, która obejmie 19 okolicznych miejscowości. Jest to pierwsza Spółdzielnia Zdrowia w woj. lubelskim.

## Pożyczki dla inwalidów

## Zatwierdzenie statutu inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego

Poznań, 10. 1.

Przyjęliśmy słuszną i sprawiedliwą zasadę, że żaden z tych, którzy walczyli o niepodległość Polski przed i podczas wojny światowej, i żaden z tych, którzy podczas dwuletnich zmagani wojennych o granice wyzwolonego państwa nadwyrężyli swe zdrowie — nie może stać się łupem nędzy. Przeciwnie — każdy z nich winien otrzymać możliwość pracy, o ile tylko do tej pracy jest zdolny.

To też osobna ustawa chroni zdrowych uczestników walk o niepodległość przed bezrobociem, ustanawia obowiązek ich zatrudniania w odpowiednim

odsetku w każdym przedsiębiorstwie i wyraźnie zastrzega wyjątkowe uzupełnienie okoliczności, w jakich można wypowiedzieć pracę byłemu uczestnikowi walk o Polskę.

Poza tą kategorią pozostają jednak zarówno inwalidzi wojenni, jakoteż w ogóle byli wojskowi, którzy częściowo wskutek działań wojennych utracili część zdolności zarobkowej.

Chociaż od czasu, w którym ludzie ci służyli państwu z bronią w ręku, upłynęło już wiele lat — jest ich wciąż jeszcze bardzo wielu. Nie rozporządzamy cyframi z ubiegłego roku, więc musimy się powołać na dane z roku 1937, zamie-

szczone w Małym Roczniku Statystycznym.

Otóż inwalidów wojennych zarejestrowano u nas 166.733. W tej cyfrze mieszczą się i wojskowi, których nie sposób uznać za inwalidów wojennych, a którzy w pewnym stopniu utracili zdolności zarobkowe. Około 39.000 spośród nich w niewielkim tylko stopniu (poniżej 15 proc.) utraciło zdolność do pracy, u około 100.000 ludzi utrata tej zdolności waha się między 15 a 45 proc. W górszym, oczywiście położeniu jest około 26.000 ludzi, których utrata zdolności do pracy przekracza 45 proc.

Możemy zatem przyjąć, że mamy obecnie w kraju około 150.000 ludzi, których wojna przyprawiła o inwalidztwo lub częściowe — mniejsze lub większe — zmniejszenie zdolności do pracy. Wraz z najbliższymi rodzinami ta warstwa inwalidzka obejmuje około pół miliona ludzi.

Zmniejszenie zdolności zarobkowych — to jednak bynajmniej nie konieczność zupełnej bezczynności i spadnięcia całym ciężarem na opiekę społeczną. Tych 150.000 ludzi może pożytecznie pracować, a tym samym utrzymać 500.000 osób, wchodzących w krąg ich utrzymania: t. j. żon i dzieci.

Jedną jednak z wielkich przeszkód jest stale i zawsze u tych ludzi brak kapitałów na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy. Renta inwalidzka starca zaledwie na opędzenie najskromniejszych potrzeb mieszkaniowych i wyżywienie...

I dlatego też bardzo ważną jest wszczęta ostatnio akcja, by tym ludziom zapewnić skromny choćby kapitał na stworzenie możliwości produkcyjnych zająć. Minister skarbu zatwierdził ostatnio statut komitetów pożyczkowych inwalidzkiego kredytu funduszu gospodarczego. Fundusz ten jest przeznaczony na pożyczki zwrotne dla inwalidów wojennych i wojskowych na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy w rzemiośle, przemyśle, handlu lub też na prowadzenie gospodarstwa rolnego, będącego własnością inwalidy. Pożyczki te będą zwrotne, nisko oprocentowane — a chronią tysiące ludzi przed lichwą lub zgłodałymi wegetowaniem w bezczynności dla braku kapitału na założenie małego warsztatu czy handlowego przedsiębiorstwa.

Intencja jest dobra. Żadne jałmużny — zwrotna pożyczka. Inwalida chce pracować, nie chce spadać ciężarem na opiekę społeczną. Pożyczka mu to ułatwia, umożliwia, czyni go twórczą siłą w społeczeństwie. Wzmacnia jego samopoczucie, zabezpiecza byt rodziny.

Trzeba, aby komitety pożyczkowe energicznie zabrały się do dzieła i dotarły do wszystkich których zasługi wobec państwa są niewątpliwe i którzy w wolnej Polsce mają wszelkie prawo do żądania, by im w zamian za te zasługi dano możliwość pracowania i niezależność bytu dla siebie i najbliższej rodziny.

## Spółdzielnie zbytu zwierząt rzeźnych w Wielkopolsce

Poznań, 10. 1.

W ostatnim czasie na terenie Wielkopolski podjęta została z inicjatywy Wielkopolskiej Izby Rolniczej i Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych, akcja zorganizowania spółdzielczego zbytu zwierząt rzeźnych. W ciągu 1937 i 1938 roku powstało 14 spółdzielni zbytu zwierząt rzeźnych, skupujących już ponad 4.000 członków. Mimo, że okres działalności tych spółdzielni jest krótki, bo w niektórych zaledwie kilkomiesięczny, zaczynają one odgrywać w dziedzinie handlu i przetwórstwa rolnego coraz większą rolę, dostarczając z pominięciem pośredników towar na Śląsk i określony kontyngent do bekoniarni. Dla powiązania pracy spółdzielni zbytu zwierząt rzeźnych, powołana została centrala handlowa — Wielkopolski Związek Spółdzielni Zbytu Zwierząt Rzeźnych.

## GŁOSY I ODGŁOSY

## Konieczna mobilizacja

„Gazeta Polska” na ten temat pisze:

„Staje przed nami konieczność przeprowadzenia w możliwie najkrótszym czasie koncentracji i mobilizacji żywych sił narodu i państwa. Staje przed nami konieczność zdwojenia naszych codziennych wysiłków. Musimy pracować wytrwale, bez chwili odpoczynku nad pogłębieniem i umocnieniem zjednoczenia narodu, nad jak najgłębszym przeniknięciem szerokiego mas duchem patriotyzmu i ofiarności. Musimy w pocie czoła wzmacniać potencjał obronny i gospodarczy państwa, łączyć jak najprostszą, celową i wspaniałą organizację społecznych sił. Musimy pracować, pracować, pracować.”

Wszystko, co temu się przeciwstawia, jest szkodliwe.

Na koniec autor tych uwag wysnuwa wnioski takie:

Gdy cały świat mobilizuje swe siły i koncentruje środki działania, gdy wypadki toczą się wielokrotnie prędzej, niż przed tym, a głębokie przemiany polityczne i gospodarcze następują niemal z dnia na dzień — Polsce nie wolno, w imię jakichś jednostkowych interesów lub konserwatywnego przywiązania do powolnej ewolucji, uchylić się od koncentracji i mobilizacji. Wyjątkowe czasy wymagają wyjątkowych wysiłków.

Wyjątkowe czasy wymagają wyjątkowych wysiłków.

## Przygotowanie młodzieży do życia gospodarczego

Zdaniem „Kuriera Polskiego” niedostateczna jest w młodym pokoleniu znajomość zagadnień przemysłowych.

„Czy nie należałoby więc w odpowiedniej drodze i w odpowiednim miejscu pozyskiwać reformy programów i nauczania w naszych wyższych uczelniach? Faktem jest również, że praktyki wakacyjne w obecnej swej formie nie spełniają należycie swego zadania: oswajania studentów z praktyką danego zawodu i bliższego zaznajomienia ich z gospodarczą działalnością i rolą przemysłu. Faktem jest wreszcie, że stypendiów, zwłaszcza w porównaniu z ilością niezamożnej a często z najgorszą nędzą borykającej się młodzieży, jest za mało, a te, które przysługują, nie są należycie wykorzystywane dla zacieśnienia wzajemnych kontaktów.”

Przed organizacjami przemysłowymi otwiera się tu ważne i wdzięczne zadanie.

## Czy Dmowski chciał porwać Piłsudskiego z Magdeburga?

Poznań, 10. 1.

W artykule „Gazety Polskiej” o ś. p. Dmowskim znalazł się, jak wiadomo, następujący ustęp: „Podobno Roman Dmowski nosił się z planem zorganizowania porwania Piłsudskiego z Magdeburga i wywiezienia Go do Francji celem postawienia na czele armii polskiej we Francji, której organizację obecnie usilnie popierał. Projekt ów nie doszedł jednak do skutku”.

Ustęp ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie w kręgach politycznych. „JK” pragnąc uzyskać dalej idące informacje o tym ciekawym szczególe, zwrócił się do dyrektora Instytutu badań najnowszej historii polskiej, majora Lipińskiego. P. Lipiński odpowiedział, że w książce swej o Marszałku Piłsudskim poruszył tę sprawę, jednakowoż zdaniem jego projekt porwania był koncepcją francuskich władz wojskowo - politycznych. Stwierdził, że do tej pory nie znalazł dowodów na to, iż miała to być inicjatywa ś. p. Romana Dmowskiego. Dla zupełnie ścisłego wyjaśnienia tej sprawy — zakończył p. Lipiński — odnośnie się jeszcze w najbliższym czasie do źródeł francuskich.

Równocześnie z tem oświadczeniem ukazał się w „Tygodniku Ilustrowanym” bar-

dzo ciekawy artykuł o Dmowskim redaktora Smogorzewskiego, który, jak wiadomo, w okresie pobytu Dmowskiego w Paryżu obserwował z bliska jego działalność polityczną - dyplomatyczną. Red. Smogorzewski w całej rozciągłości potwierdza rewelacje „Gazety Polskiej” a nawet dodaje kilka szczegółów. Pisze bowiem tak: „Dmowski powziął zamiar spisku, mającego na celu ułatwienie Piłsudskiemu ucieczki do Francji, ażeby mu tam zaofiarować dowództwo tworzącej się armii polskiej. Planem tym zainteresował się nawet Clemenceau, ale zaniechano go wobec tego, że Piłsudski był w Magdeburgu zbyt dobrze strzeżony.”

Sprawa ta będzie w niedługim czasie źródłowo wyjaśniona. Równocześnie, w tym samym artykule red. Smogorzewski przypomina o wizycie Dmowskiego w Belwederze w roku 1920 i pisze, że była to ostatnia długa rozmowa tych dwu mężów stanu.

Socjalistyczny „Dziennik Ludowy” zaprzecza w ogóle istnieniu projektu uwolnienia Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu przez Dmowskiego, twierdząc, że taki projekt wyszedł z powoickich kół poznańskich.

## Rzemieślnicy! Idźcie na Kresy Wschodnie!

Apel Izby Rzemieślniczych z całej Polski

Izby Rolnicze komunikują, iż istnieją możliwości przesiedlenia się na teren województw wschodnich rzemieślników wykwalifikowanych, rozporządzających pewnym kapitałem na założenie warsztatu, a przynajmniej posiadających potrzebne w zakładzie narzędzia pracy.

Obecne zapotrzebowanie zgłoszone zostało z Prużan (woj. Poleskie). Istnieją tam warunki dla osiedlenia się stolarzy meblo-

wego, gdyż na terenie całego powiatu nie ma zakładu stolarskiego.

Potrzebni są również 2 krawcy męscy, z których jeden byłby specjalistą od robót cywilnych, drugi od wojskowych. Według otrzymanych informacji koszty utrzymania w Prużanach kształtują się nisko, zarobki na ogół dobre. Zainteresowani rzemieślnicy zechcą zgłosić się do Wydziału Ekonomiczno - Handlowego miejscowej Izby Rzemieślniczej.

# Rywalizacja mocarstw

## Na wschodnich wybrzeżach Morza Śródziemnego

Poznań, 10. 1.

Włochy faszystowskie, zdobywszy imperium w północno-wschodniej Afryce, siłą rzeczy w tym kierunku rozwijają swe dalsze dążenia. Dość wyraźnie ciężar zdań wypowiedzianych pod adresem Francji, przenosi się z zachodnich części morza Śródziemnego (Korsyka, Tunis) w rejony wschodnie: Dżibuti i kanał Sueski, oto dwa obiekty, stanowiące najbliższy cel rewindykacji włoskich. Nic zresztą nie wskazuje, by Włochy chciały zbrojnie przeprowadzić swe cele. Ostatni rok był świadkiem skuteczności metod, ograniczających się do presji dyplomatycznej. Można wprawdzie uważać, że z mocarstwem takim, jak Francja, sprawa nie będzie łatwa, ale trzeba wziąć pod uwagę specjalne warunki, panujące w strefie, które nas interesuje.

Państwa arabskie i północno-afrykańskie, znajdujące się obecnie w tej, lub innej formie pod władzą Angli i Francji, są dziedzictwem po wielkim imperium otomańskim. Jeśli tak łatwo rozpadła się Turcja przedwojenna, stało się to na skutek dążenia do niepodległości poszczególnych krajów, wchodzących w jej skład. Dążenia te pozostały pod nowymi rządami i dają coraz to znać o sobie krwawymi powstaniami, podsyconymi chętnie przez rywalizujące państwa europejskie.

Krwawe rozruchy w sandżaku Aleksandretty, wojna w Palestynie, nie tak dawne niepokoje w Egipcie są świadectwem, że raz rozbudzone dążenia narodowościowe nie dają się łatwo stłumić.

Wprawdzie Egipt, dzięki wytrawnej polityce brytyjskiej, gotowej do licznych poświęceń, by utrzymać przyjaźń tego kraju, jest tak związany swymi interesami z Anglią, że nie myśli o oddaleniu się od dróg polityki Londynu.

Zwłaszcza gdy chodzi o kanał Sueski, Egipt czerpie bowiem z istnienia Towarzystwa pokaźne dochody w wysokości 300.000 funtów rocznie. Dzięki nowemu prawu, nakładającemu podatek na wielkie przedsiębiorstwa, działające na terenie Egiptu, suma ta wzrosła o dalsze 300.000, a po 2-3 latach o przeszło 450.000 funtów. Wreszcie należy przypomnieć, że w myśl konwencji zawartej w 1888 roku, po wygaśnięciu koncesji, Egipt, jako spadkobierca Turcji, stanie się jedynym właścicielem przedsiębiorstwa.

Nic dziwnego zatem, że rząd egipski patrzy wrogo na wszelkie zamachy na taryfy przejazdowe. Tym więcej, że sąsiedztwo Włochów zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie i południu stwarza mnóstwo spraw spornych, w których Kair woli występować ramię w ramię z Londynem.

gorzej dla Anglii przedstawia się sprawa Palestyny. 1850 zabitych, oto bilans ostatniego roku. Mimo jednak niepowodzeń,



**Maurycy Hankey**, dyrektor Kanału Sueskiego zna więcej tajemnic państwowych niż którykolwiek inny wybitny Anglik. Został on wywyższony do godności, Pera Anglii.

na jakie natrafiają wysiłki angielskie, mimo nowej fali arabskiego terronu, można sądzić, że Anglia dość szybko postawi na swoim. Bowiem jedyny (wobec przyjaźni z Francją) jej konkurent europejski w Arabii, Włochy, dążą zdecydowanie do przyjaznych z nią stosunków, od czasu zawarcia układu, który wszedł w życie 16 listopada zeszłego roku. Natomiast Francja ma do czynienia z nowymi wciąż kłopotami na terenie Syrii, ledwo ukończył się konflikt o sandżak Aleksandretty, ledwo kosztami

spornych ustępstw zostały nawiązane przyjazne stosunki z Turcją, już zaczynają się nowe niepokoje na drugim, południowym krańcu Syrii.

Odrzucenie ratyfikacji traktatu francusko-syryjskiego przez senat francuski i projekt wysłania na miejsce komisji, która by wypracowała nowy traktat, wywołały duże wrzenie w całym kraju. Objawiło się ono przede wszystkim w Damaszku na posiedzeniu izby syryjskiej, w czasie którego opozycja domagała się natychmiastowego proklamowania całkowitej niepodległości, a rząd został zmuszony do ostrej deklaracji, stwierdzającej wprawdzie konieczność przyjaźni i sojuszu z Francją, ale zapowiadającej walkę wszelkimi środkami, w razie nieuwzględnienia praw Syrii do niepodległości. Groźniejszym może jeszcze dla Francji od wystąpienia parlamentarnych okaże się zapew-

ne, zarysowujące się powstanie Dżuzów. Górski ten szczepek wykazał niedawno, bo w 1925 roku, swą bitność i zamiłowanie do wolności. Dopiero długotrwała i nadzwyczaj ciężka akcja wojska francuskiego pod wodzą generała Andrea, zmusiła go wtedy do uległości. Obecnie warunki polityczne uczyniły akcję tego rodzaju znacznie trudniejszą do wykonania.

Jak widzimy więc, wschodnia część morza Śródziemnego daleka jest od spokoju i trwałości stosunków politycznych. Państwa, obszary mandatowe, protektoraty, które tam przed 20-tu latami powstały, mogą łatwo pod wpływem jakiegoś wstrząsu, lub po prostu zmiany równowagi europejskiej, ulec znacznym przeobrażeniom, które z kolei nie pozostaną bez echa w najbliższym, otaczającym nas świecie politycznym.

(miecz.)

## Zwłoki gen. Tyszkiewicza powracają do Polski Niepodległej

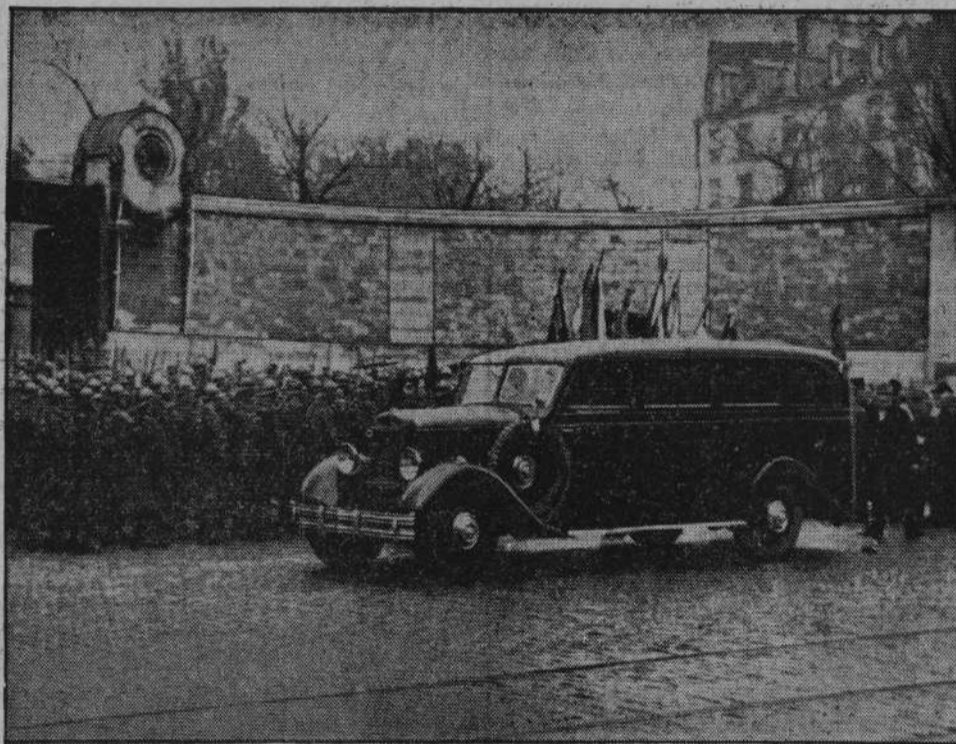
O Paryżu, 10. 1.

W sobotę, dnia 7 bm. rano na cmentarzu paryskim Pere Lachaise dokonano ekschumacji szczątków gen. Tadeusza Tyszkiewicza, aby odwieźć je do Polski.

Gen. T. Tyszkiewicz, żołnierz kościusz-

osobie zastępcy gubernatora wojkowego Paryża gen. Schmidlin, przedstawiciele Fidac'u, reprezentanci stowarzyszenia przyjaciół Polski i przedstawiciele emigracji polskiej.

Trumnę włożono do trumny dębowej,



Zwłoki generała napoleońskiego Tyszkiewicza wracają do Polski zgodnie z życzeniem wyrażonym w testamentie, aby wrócił do Ojczyzny, gdy naród odzyska niepodległość. Wojsko francuskie oddaje szczątkom generała należny hołd.

kowski, oficer sztabu generalnego Napoleona, dowódca polskiej gwardii honorowej przy cesarzu, dowódca 2 pułku i 4 pułku strzelców konnych za Księstwa Warszawskiego, generał brygady kawalerii z wojny 1812 r., senator i kasztelan słynnego sądu sejmowego w sprawie Łukaszyńskiego z r. 1828, prezes powstańczego tymczasowego rządu honorowego na Litwie w r. 1830, zmarł w Paryżu na emigracji w 1852 r.

W testamentie nakaził swym córkom, aby ciało jego przewiozły do Polski, „nie wcześniej wszelako, aniżeli Polska swój byt niepodległy odzyska”. Potomkowie generała, z których bawią obecnie w Paryżu pp. Glinka, Żółtowski i Morawski, spełnili dziś nakaz testamentu swego pradziada, używając przy tym poparcie i pomoc polskich i francuskich władz wojskowych.

Na cmentarzu Pere Lachaise zebrały się liczne delegacje stowarzyszeń polskich we Francji, ze sztandarami, dalej przybył przedstawiciel francuskich władz wojskowych

która oficerowie polscy, przebywający na studiach w Paryżu, przemieśli potem na bar kach do wrót cmentarza, gdzie oczekiwał ją batalion honorowy 46 p. p. francuskiej ze sztandarem i orkiestrą.

Trumnę złożono następnie na katafalku przed frontem batalionu honorowego. Krótkie przemówienie wygłosił rektor polskiej katolickiej misji w Paryżu ks. Cegiełka. Zabierali głos profesor instytutu Pasteura p. Pomian - Pozerski, syn emigranta polskiego, prezes stowarzyszenia nad grobami polskimi we Francji, dalej b. dyrektor nauk w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie gen. Faury i wreszcie w imieniu wojska polskiego płk. Fyda, który w formie raportu żołnierskiego oświadczył, że trumnę generała oczekują w Polsce delegacje pułków, będących spadkobiercami formacji, którymi sto lat temu dowodził.

Po tej uroczystości trumnę złożono na karawan, który przewiozł ją na dworzec Północny, skąd odjedzie do Warszawy.

## Lekcja Pulemiotowa

Sowieckie metody nauczania

Procenko w „Ucznielska Gazeta” w ten sposób charakteryzuje metody nauczania w szkolnictwie sowieckim.

„I nie zdążył jeszcze towarzysz Pulemiotow opowiedzieć uczniom o „rybaku i rybce”, kiedy zadzwieczał dzwonek. Lekcja była skończona.

— Ot fatalnie! rozmyślał on, wracając do domu. Znowu nie zdążyłem odpowiednio

roznieść materiału. Trzeba będzie przedstawić w domu”.

Nastała cicha, ukraińska noc...

Pulemiotow (któryż to już raz) zasiadł nad planami i programami. Właściwie wszystko się zgadza. Według programu Narkomprosa (ministerstwa oświaty) republiki ukraińskiej należy przejść w trzeciej klasie szkoły nauczycielskiej bajki, opowiadania i

wiersze dla dzieci Kryłowa, Puszkina, Jerszowa, Niekrasowa, L. Tolstoja, Czechowa, Mamina-Sybiraka. Według rozkładu zajęć tegoż Narkomprosu na całość orzeczoną jest 7 godzin, to znaczy po godzinie na każdego pisarza.

A Narkompros żądał do tego, ażeby podkreślić znaczenie każdego z pisarzy w historii literatury, wielostronność jego twórczości, różnorodność rodzajów, wyliczyć zbiory bajek dla dzieci, wskazać kierunek sztuki, jaki reprezentuje ich realizm, charakterystykę, koloryt, znaczenie socjalne, odrębność kompozycji, język, pejzaż itd. itd.

W ciągu 60 minut — szepnął Pulemiotow — 60 minut — 60 tematów. Na każdy temat — minuta. — Nu da!

A jak się sprawa przedstawia z autorami obcymi?

Okazało się, że tu sprawa przedstawia się jeszcze dziwniej: w ciągu dwóch godzin należało przejść twórczość Defce, Swifta, braci Grimm, Andersena, J. Werne'a, M. Twaina, Kiplinga i paru innych. Zaznaczone zaś było, że autorzy nie mogą być traktowani „po lebkach”.

Całą noc Pulemiotow mnożył, dzielił, przeprowadzał niezwykle skomplikowane matematyczne kalkulecje. Wreszcie o świcie, kiedy już promienie słońca zaczęły muskać rozłożone na biurku papiery — Pulemiotow krzyknął:

— „Eureka”.

— Natychmiast udał się do szkoły. Dzisiaj właśnie miała się odbyć lekcja, poświęcona wierszom dla dzieci Lwa Tolstoja. Teraz jednak nic już nie peszyło Pulemiotowa.

Już na progu klasy Pulemiotow zaczął swój wykład:

— Tolstoj. Lew. Hrabia. Jez. Dziad. Zając. Kostka. Dziewczynka. Grzyby. Język. Prostota. Jasność. Moreł. Idea... Hrabia. Lew. U!

Ostatnie słowa „Hrabia. Lew. U!” wypadły już razem z dzwonekiem.

Mówią tu, że pewna grupa urzędników Narkomprosa, którym doświadczenie Pulemiotowa bardzo przypadło do smaku, postanowiła wydać popularną broszurę, zawierającą nową metodę wykładania literatury dla dzieci. Broszura ta ma się ukazać pod jednym i wiele mówiącym tytułem: „Jak czytać po pulemiotowsku?”.

Gra słów „pulemiot” — karabin maszynowy.

## Listy gończe za Beneszem?

Praga, 10. 1. (ATE).

Zastępca prawny gen. Gaydy uzupełnił swą skargę przeciwko Beneszowi z powodu krzywoprzysięstwa, obwiniając Benesza o nadużywanie funduszu Ministerstwa Spraw Zagranicznych celem popierania żydowskiej i komunistycznej emigracji z Niemiec i Austrii.

Równocześnie żąda on wysłania listów gończych za Beneszem i zwrócenia się do władz angielskich o wydanie b. prezydenta czechosłowackim władzom sądowym.

## Pazygrafia

Ryga, 10. 1. (ATE)

Łotewski uczyony Rose, który wynalazł system szybkiego stenografowania, pracuje obecnie, wedle doniesień prasy tutejszej, nad opracowaniem systemu analogicznego dla stenografii polskiej. System Rosego nosi nazwę: pazygrafia i daje możliwość pisania w warunkach normalnych do 400 sylab na minutę, podczas gdy dotychczas dobry stenograf bądź stenografistka mogli pisać do 120 sylab na minutę.

## Słowackie znaczki pocztowe

Bratysława, 10. 1.

Z Bratysławy donoszą, że słowackie ministerstwo komunikacji przygotowuje wydanie słowackich znaczków pocztowych i własnych blankietów pocztowych. Nowe znaczki słowackie początkowo mieć będą przedruk z godłem słowackim i datą „6. X. 1938”.

Równocześnie przygotowano znaczki z podobiznami budzicieli słowackich, Andrzeja Hlinki i Ludevita Štura. Projektowane jest również wydanie znaczków gazetowych.

Odnowione będą również dawniejsze znaczki słowackie z podobizną apostołów słowiańskich, św. Cyryla i Metodego. Znaczki te wydane zostaną w nowym opracowaniu, w nowych wartościach i nowych kolorach.

### Rozszerzenie sieci kas komunalnych

Katowice, 10. 1.

W związku z powrotem do Polski ziem zaolziańskich zwiększyła się liczba komunalnych kas oszczędności o 8 placówek, mianowicie: 4 kasy oszczędności w Boguminie, Orłowej, Frysztaście, Jabłonkowie i 4 oddziały w Boguminie Nowym, Karwinie, w Cieszynie Zachodnim oraz w Trzyńcu.

Jeżeli chodzi o lata powstania kas zaolziańskich, to najstarszymi kasami oszczędności są placówki w Boguminie i Frysztaście, gdyż powstały one 1882 roku, następnie idzie kasa Jabłonkowska, która została założona w 1889 roku. Najpóźniej została uruchomiona kasa w Orłowej, gdyż dopiero w 1906 roku.

Spśród 4 oddziałów, trzy oddziały posiadają centralę na obszarze czeskim, mianowicie: oddział w Cieszynie Zachodnim i Trzyńcu posiadają swą centralę w kasie oszczędności we Frydku, oddział zaś w Karwinie posiada swą centralę w Morawskiej Ostrawie.

### Zapas złota w B.P. wzrósł o przeszło 10 milionów zł.

Warszawa, 10. 1. (Iskra)

Bilans Banku Polskiego na koniec grudnia roku ubiegłego w porównaniu z bilansem grudniowym roku 1937 wykazuje następujące zmiany: zapas złota zwiększył się o 10,3 miln. zł do 445,2 miln. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz uległ spadkowi z 36 miln. zł do 18 miln. zł.

Portfel wekslowy wzrósł o 169,9 miln. do kwoty 830,8 miln. zł. W związku ze wzrostem kredytów podniósł się również obieg biletów bankowych, a mianowicie o 346,7 miln. zł.

Dług skarbu państwa w Banku Polskim, wynoszący w końcu grudnia 1937 roku 80 milionów złotych zmniejszył się do 45 milionów złotych.

Natomiast płatne zobowiązania Banku obniżyły się o 359,7 miln. zł do 251,1 miln. złotych.

Pokrycie złotem obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku spadło z 32,97 proc do 28,59 proc.

### Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą

Warszawa, 10. 1.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Skarbu, udzieliło Zarządowi Głównemu Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej pozwolenia na urządzenie na obszarze całego Państwa w czasie od 15 stycznia do 14 lutego br. VII dorocznej zbiórki publicznej na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Zawiadamiając o powyższym zezwoleniu Wojewodów, Komisarza Rządu m. st. Warszawy i Starostów. Ministerstwo poleciło władzom administracji ogólnej okazywać akcje zbiórkowej jak najdalej idące poparcie.

### Kuchnie polowe na usługach bezrobotnych

Warszawa, 10. 1. (Iskra).

W ciągu ostatnich dni stołeczny Obywatelski Komitet Żywotnej Pomocy Bezrobotnym uruchomił kuchnie polowe dla bezrobotnych, zatrudnionych przy robotach ziemnych w Warszawie. Na razie czynnych jest 6 kuchni z obsługą żołnierską, które dostarczają gorącą strawę robotnikom, pracującym w 22 punktach robót. Otrzymują oni bezpłatnie gorącą zupę i chleb. Z biegiem czasu ilość kuchni i korzystających z nich robotników będzie wzrastać.

### Eksplozja w tajnym laboratorium

Bukareszt, 10. 1. (PAT).

W dzielnicy Pandu Bukaresztu nastąpiła wczoraj wieczorem w jednym z domów gwałtowna eksplozja.

Straż pożarna, która przybyła natychmiast na miejsce pożaru, odkryła w tym domu tajne laboratorium, w którym prawdopodobnie przygotowano maszynę piekielną. W chwili eksplozji znajdowało się w mieszkaniu dwóch lokatorów. Jeden z nich profesor liceum Dimitrescu odniósł ciężkie rany i wkrótce potem zmarł, drugi zaś, iakkolwiek ranny, zdołał zbiec.

## Znieważony na zabawie oficer zastrzelił dwie osoby

Rawa Ruska, 10. 1. (PAT).

W dniu 7 bm. odbyła się w salach miejscowego Sokoła zabawa taneczna, w której wziął również udział por. Eugeniusz Napawliński wraz z narzeczoną.

Po północy między danserem narzeczonej por. Napawlińskiego, miejskim lekarzem weterynarii dr. Buchtą, będącym w stanie podchmielonym, a por. Napawlińskim doszło na korytarzu do sprzeczki, w czasie której por. Napawliński został przez dr.

Buchtę czynnie znieważony. W odpowiedzi na zniewagę oficer strzelił do dr. Buchty, kładąc go trupem na miejscu.

Na odgłos strzału wybiegli na korytarz z pomocą dr. Buchcie urzędnik skarbowy w Rawie Ruskiej, Władysław Naróg, do którego por. Napawliński odruchowo strzelił, raniąc go ciężko w brzuch. Naróg, przewieziony do szpitala we Lwowie, zmarł podczas operacji.

## Po sześciu latach poszukiwania wpadł w ręce policji Ujęcie krwawego bandyty

Biała k. Bielska, 10. 1.

W ręce policji bielskiej wpadł od dawna poszukiwany morderca Franciszek Kamiński, który wespół z Franciszkiem Kupczem zastrzelił w 1932 r. strażnika miejskiego, Marcina Miozge w Zabłociu, w chwili, kiedy ten usiłował przeszkodzić złoczyńcy przy sędzie grodzkim w Białej.

com w kradzieży. W pewien czas po dokonanym zabójstwie został ujęty Kupcz i skazany na 8 lat więzienia, Kamiński zaś przez 6 lat ukrywał się przed poszukującą go policją. Dzięki przypadkowi udało się obecnie ująć groźnego zbra i osadzić w więzieniu.

## Staś Zaremba brat zamordowanej Lusi ofiarą lawiny w Tatrach

Jedną z ofiar lawiny na Liliowie w Zakopanem jest Stanisław Zaremba, brat zamordowanej przez Ritę Gorgonową Lusi a syn inżyniera Zaremby, ze Lwowa.

Stanisław Zaremba, 20-letni student Politechniki Gdańskiej, był w r. 1933 jednym z głównych świadków w procesie ponurej tragedii brzuchowickiej i jego to zeznania bardzo obciążały Gorgonową, gdyż miał widzieć ją wymykającą się z pokoju Lusi.

Zbrodnia w Brzuchowicach, ofiarą której padła kilkunastoletnia córka inż. Zaremby, Lusia, rozegrała się z 30 na 31 grudnia 1931 roku.

Po tragedii Zaremba przeniósł się do Warszawy i umieścił 11-letniego wówczas Stasia w 6-jej klasie gimnazjum Giżyckiego w Wierzbnie.

Chłopiec w bardzo krótkim czasie zyskał sobie ogólną sympatię przelożonych i kolegów.

Po skończeniu gimnazjum wyjechał na Politechnikę do Gdańska, a w ub. czwartek wraz z dwoma kolegami poniósł śmierć pod Liliowem w czasie narciarskiej wycieczki.

### POSZUKIWANIA OFIAR LAWINY

Zakopane, 10. 1. (PAT)

10 bm. wyruszy z Zakopanego pod kierownictwem p. Oppenheima ekspedycja Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego na teren ostatniej katastrofy górskiej do doliny Cichej, celem dalszych poszukiwań porwanych lawiną studentów Politechniki Gdańskiej śp. Gliszczyńskiego, Kosmowskiego i Zaremby. Ekspedycja w składzie ok. 30 ludzi ma prowadzić poszukiwania aż do odnalezienia ofiar na specjalne życzenie rodzin, które pokrywają koszty wyprawy. Poszukiwania wobec ogromu lawiny potrwać mogą czas dłuższy.

## Życzenia noworoczne na Zamku w Warszawie



W dniu 8-go stycznia Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki przyjął na Zamku Królewskim w Warszawie życzenia nowocenne od Pana Marszałka Smigłego-Rydzka, korpusu dyplomatycznego, Rządu, Sejmu i Senatu, generalicji, oraz przedstawicieli najwyższych urzędów państwowych. Na zdjęciu dziekan korpusu dyplomatycznego msgr Cortesi składa w imieniu korpusu dyplomatycznego życzenia Panu Prezydentowi R. P.

### Ograniczenia dla cudzoziemców w Holandii

Amsterdam, 10. 1.

Wobec trudności, istniejących na holenderskim rynku pracy władze wydały rozporządzenie, ograniczające możliwości zarobkowe dla cudzoziemców. Między innymi nie wolno w domach holenderskich zatrudniać zagranicznej służby domowej. Dotychczas istniał w wielu domach, zwłaszcza w większych holenderskich miastach portowych, snobistyczny zwyczaj trzymania służących z Niemiec. Obecnie, na mocy nowych przepisów zwolniono kilkaset służących Niemców.

### Slizgawka powodem śmierci szofera

Łódź, 10. 1.

Na szosie pod Dąbniem samochód, zdążający do Łodzi z ładunkiem świni, prowadzony przez szofera Władysława Zalewskiego z Łodzi, na zakręcie, wskutek oszlagłej nawierzchni, wpadł do rowu i uległ rozbiciu.

Spadająca skrzynia przygniotła Zalewskiego, który doznał złamania podstawy czaszki oraz kręgow. Nieszczęśliwy szofer zmarł z odniesionych ran w szpitalu.



Angielska para królewska w maju br. odbędzie podróż do Ameryki na wojennym okręcie „Repulse”. Okręt stoi w porcie i obecnie prowadzi się prace nad odpowiednim urządzeniem kabin królewskich.

## GIELDY

### CEDULA URZEDOWA GIELDY PIENIEŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 9 stycznia 1939 r.

#### Papiery procentowe

3% premiowa poz. inwest. 85,50 +  
4% poz. prem. dol., seria III. 42,25 +  
4 1/2% wewn. poz. państw. 1937 r. 65,26—65,— O duże.  
5% państwowa pożyczka konwers. większe odc. 68,— + setki.  
4 1/2% zlot. listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 64,— + średnie; 66,50 + drobne.  
4% listy zastawne konwert. oSTEMPL. P. Z. K. 54,50 P.

#### Akcje bankowe i przemysłowe.

Cegielski H. 52,50 P.  
Herzfeld & Victorius 67,— P.  
Lubań - Wronki 28,— P.  
Tendencja spokojna.

### CEDULA URZEDOWA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 9 stycznia 1939 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l., owies II. stand. 445 g/l.

#### Ceny orientacyjne:

Pszenica zdalna do przemiału . . . . .	18,50—19,00
Zyto zdalne do przemiału . . . . .	14,50—14,75
Jęczmień browarowy . . . . .	16,75—17,25
Jęczmień 700—720 g/l. . . . .	16,50—17,00
Jęczmień 673—678 g/l. . . . .	15,75—16,25
Owies I. stand. . . . .	14,35—14,75
Owies II. stand. . . . .	13,75—14,25
Mąka pszenna wyc. 0—35% . . . . .	36,25—38,25
Mąka pszenna gat. I. 0—50% . . . . .	33,50—36,00
Mąka pszenna gat. IA 0—65% . . . . .	30,75—33,25
Mąka pszenna gat. II. 35—65% . . . . .	26,50—29,00
Mąka pszenna gat. IIA 50—65% . . . . .	24,00—25,00
Mąka pszenna gat. II. 35—50% . . . . .	29,50—30,50
Mąka pszenna gat. II. 50—60% . . . . .	25,00—26,00
Mąka pszenna gat. II. 60—65% . . . . .	22,50—23,50
Mąka pszenna gat. III. 65—70% . . . . .	18,50—19,50
Mąka żytnia wyciąg. 0—30% . . . . .	26,00—26,75
Mąka żytnia gat. IA 0—55% . . . . .	24,25—25,00
Mąka ziemn. superior wł. w. . . . .	28,50—31,50
Otręby pszenne grube . . . . .	12,25—12,75
Otręby pszenne średnie . . . . .	10,75—11,75
Otręby żytnie . . . . .	11,25—12,25
Otręby jęczmienne . . . . .	10,75—11,75
Groch Wiktoria . . . . .	26,00—30,00
Groch zielony (Folger) . . . . .	24,50—26,50
Łubin złoty . . . . .	11,75—12,25
Łubin niebieski . . . . .	10,75—11,25
Seradela . . . . .	25,00—27,00
Rzepak ozimy . . . . .	44,50—45,50
Rzepak jary . . . . .	41,50—42,50
Siemie lniane . . . . .	57,00—60,00
Mak niebieski . . . . .	85,00—88,00
Gorzycza . . . . .	45,00—48,00
Przełot . . . . .	60,00—65,00
Rajgras . . . . .	68,00—75,00
Tymotka . . . . .	33,00—40,00
Makuchy lniane w tafłach . . . . .	23,00—24,00
Makuchy rzepakowe w tafłach . . . . .	15,25—16,25
Słoma pszenna luzem . . . . .	1,50—1,75
„ pszena prasowana . . . . .	2,25—2,75
„ żytnia luzem . . . . .	1,75—2,25
„ żytnia prasowana . . . . .	2,75—3,00
„ owsiana luzem . . . . .	1,50—1,75
„ owsiana prasowana . . . . .	2,25—2,50
„ jęczmienna luzem . . . . .	1,50—1,75
„ jęczmienna prasowana . . . . .	2,25—2,50
Siano zwykłe luzem . . . . .	4,75—5,25
„ zwykłe prasowane . . . . .	5,75—6,25
„ nadnoteckie luzem . . . . .	5,25—5,75
„ nadnoteckie prasowane . . . . .	6,25—6,75
Koniczyna czerwona 95—97% . . . . .	100,00—105,00
Koniczyna czerwona surowa . . . . .	70,00—85,00
Koniczyna biała . . . . .	250,00—300,00
Koniczyna szwedzka . . . . .	150,00—160,00
Koniczyna żółta odtłuszczona . . . . .	58,00—65,00
Koniczyna żółta w łuskach . . . . .	25,00—30,00
Ogólny obrót: 2193 ton, w tym: pszenicy 188 ton, żyta 785 t., jęczmienia 175 t., owsa 285 ton, przetworów młynarskich 536 t., nasion 104 t., pastewne i inne 120 t.	
Tendencja spokojna.	

# Fakirzy i magowie

## Siła woli wstrzymuje bicie serca i oddech

Poznań, 5. 1.

Kim jest człowiek? Jedni twierdzą, że jest to istota nieznana, a drudzy, że aż nadto dobrze znana. Z pewnością ci, którzy twierdzą, że bardzo dobrze człowieka znają, niezbyt wiele wiedzą o sobie samych.

Prosimy bowiem rozważyć sobie to, o czym pisze dr. Pretznor w swoim dziele o magach indyjskich. Twierdzi on, że fakirzy znają tajemnicze moce opanowywania zupełnego swego ciała. Razu pewnego zdemonstrowano mu Brahmę, pustelnika z Adjaru, „cudotwórcę”, mistrza wiedzy tajemnej fakirów. Pretznor pisze:

Zapytany, jaki cel mają ćwiczenia oddechowe, nakazywane przez naukę jogów, Brahma powiedział:

— Natura dała nam 21.600 oddechów w ciągu jednej doby. Szybkie, krótkie oddychanie powiększa tę liczbę, zatem skraca życie, natomiast głębokie, powolne i spokojne oddychanie przedłuża je. Jogowie oddychają mniej, niż inni ludzie. Stonie oddychają wolniej, niż małpy, węże wolniej niż psy. Zwierzęta oddychające w tempie dłuższym i głębszym żyją dłużej. Niedźwiedź himalajski w ciągu snu zimowego nie wydaje ani jednego oddechu aż do przebudzenia się. Zapada w pewnego rodzaju „trans”.

— Czy możesz regulować bicie swego serca? — zapytałem.

— Moje serce, żołądek, nerki, krew i oddech są już do pewnego stopnia zależne od mojej woli. Mam władzę nad mięśniami mego serca i mogę tym samym oddziaływać na inne swoje organy. Połóż mi rękę na pierś, tu nad sercem.

Brahma zmienił swe położenie, przyjął dziwną postawę i przymknął oczy.

Przez długie minuty pozostawał nieruchomy i martwy, jak kamień. Trzymałem rękę tuż nad sercem jego. Czułem jak bicie jego serca stawało się coraz powolniejsze i słabsze. Serce jego przestało bić. Ta przerwa w biciu serca trwała kilka sekund, po czym serce poczęło do życia się budzić, uderzenia stawały się szybsze, silniejsze. W końcu serce biło zupełnie normalnie. Dopiero po pewnym czasie obudził się Brahma ze swego transu. Otworzył oczy i zapytał:

— Czułeś?

— Tak, całkiem dokładnie — odpowiedziałem nie mogąc wyjść z podziwu.

— To, co ci pokazałem — rzekł Brahma — jest niczym w porównaniu ze zdolnościami naszych wielkich mistrzów. Gdy np. przetrzyszesz im żyłę, mogą oni wola swą regulować upływ krwi i wola swoją krew zatamować zupełnie. Ja mam tylko do pewnego stopnia władzę nad obiegiem swej krwi.

— Czy chcesz mi to pokazać?

Brahma położył moje palce na pulsie swej lewej ręki.

Czułem jak puls ten w ciągu kilku minut stał coraz bardziej, w końcu ustał zupełnie.

Minęła minuta, druga, trzecia, a dopiero z końcem czwartej poczułem pod swoim palcem lekkie pulsowanie krwi, które wzmacniało się stopniowo.

— Dziwne! — zawołałem mimowoli.

— Wcale nie dziwne — odpowiedział Brahma — zwykle to tylko ćwiczenie jogów.

— Niepojęte to dla mnie rzeczy — rzekłem. — Czy chcesz mi jeszcze co pokazać. Brahma wahał się.

— Jeszcze tylko jedno — powiedział po chwili namysłu. — Ale to ci już musi wystarczyć. Jestem związany przysięgą. Przystanę oddychać.

— Ależ to śmierć niechybna — zawołałem nerwowo.

— Przyłóż rękę poziomo do mego nosa — rzekł Brahma z uśmiechem.

Czułem ciepłe tchnienie wydechu. Brahma znów przymknął oczy i zniemochował, w siedzącej postawie, jak posąg. Zapadł w trans. Czekając cierpliwie, trzymając dłoń swą przy nozdrzach Brahmy. Oddech stał się coraz lżejszy, w końcu ustał zupełnie. Oserwowałem nozdrza i usta joga, jego barki i zapadła klatka piersiowa. Ale nie mogłem zauważyć ani najdrobniejszego znaku oddychania.

Szkoda, że nie mam przy sobie lusterka — pomyślałem... Rozglądałem się w chacie, lustra nie była, ale błyszcząca gładka

plyta mosięzna leżała na kamiennej podłodze. Przez kilka minut trzymałem tę płytę pod nosem i przy ustach Brahmy, lecz błyszcząca tafla metalu nie pokryła się ani najdrobniejszym śladem oddechu.

Gdy Brahma oczy otworzył, było w nich widoczne znużenie.

— Czyś zadowolony — spytał mnie z lekkim uśmiechem.

— Jestem zdumiony! Ale nie mogę sobie wytłumaczyć, jak można udoskonalić w sobie te siły, które stoją w sprzeczności z prawami przyrody.

— Niejedna rzecz, którą u nas w Indiach widział, wydaje ci się zagadką, niemal cudem. Te cuda jednak nie stoją w sprzeczności z naturą, lecz tylko z tym, co wam, białym, o naturze wiadomo. To, co

wy wiecie, jest tak małe w porównaniu z tym, czego nie wiecie, że żadna niespodzianka dziwić cię nie powinna.

Jestem związany przysięgą i wielu rzeczy nie mogę ci wytłumaczyć. Tylko doświadczeni jogowie umieją na dłuższy czas powstrzymać oddech. Wy, biali, nie próbujcie nawet tego, bo nigdy się to wam nie uda. Dla nas, jogów, ma to wielkie znaczenie. Ja swój oddech opanowuję tylko w bardzo słabym stopniu. Ale gdy chcę, mogę dwie godziny nie oddychać. Ale to nic w porównaniu z wprawą innych jogów.

Brahma umilkł.

Tajemnicza cisza zapanowała wokół.

Brahma skinął głową na nak pożegnania.

Oddaliłem się bez słowa.

## Wybory samorządowe w styczniu r.b.

Warszawa, 10. 1. (Iskra)

W ciągu stycznia r. b. odbędą się na terenie całego kraju wybory do rad miejskich w następujących miejscowościach:

W dniu 8-ym b. m. — w Boryslawiu, w Białejowie i Tyczynie w pow. rzeszowskim; w dniu 15-ym b. m. — w Lidzbarku pow. działowski, w Bochni, Niepołomicach, Dębicy, Pilźnie, Ropczycach i Sędziszewie w woj. krakowskim, w Jarosławiu i w Rymanowie woj. lwowskiego; w dniu 21 b. m. — w Leżajsku woj. lwowskiego; w dniu 22-ym b. m. — w Białej, Kętach, Oświęcimiu i Wilamowicach woj. krakowskie

go, w Sanoku, Kulikowie i Mostach Wielkich woj. lwowskiego, w Śremie, Kurniku, Książu, Dolsku, Pniewach i Wronkach woj. poznańskiego.

Na terenie woj. wołyńskiego odbędą się w ciągu stycznia r. b. wybory do rad gromadzkich w następujących powiatach:

W dniach 13-ym, 15-ym, 16-ym, 18-ym i 21-ym b. m. — we wszystkich gromadach pow. horochowskiego; w dniu 15 b. m. — we wszystkich gromadach pow. krzemienieckiego i w dniach od 13 do 21 bm. we wszystkich gromadach pow. łuckiego.

## Wiadomości z nadbrzeża

### Skamieniały las na dnie morza Największe osobliwości naszego wybrzeża

Gdynia, 10. 1.

Ostatnie burze, szalejące na morzu, spowodowały wyrzucenie przez fale odłamków skamieniałych drzew, jakie znajdują się na dnie morza u brzegu przylądka Rozewskiego.

U brzegów przylądka przy niskim poziomie wody można zauważyć wystające z dna morskiego skamieniałe pnie drzew, które sięgają aż do samej plaży, a z drugiej strony, tj. od morza dochodzą do tamy, zabezpieczającej brzeg przed dalszym obsuwaniem się.

Rybacy utrzymują, że pnie drzew ska-

mieniały lasu ciągną się na przestrzeni z górą 300 metrów w głąb morza i stanowią dużą przeszkodę dla połowu ryb, gdyż sieci zaczepiają się o nie i bardzo łatwo się niszczą. Pnie są twarde jak kamienie.

Podwodny las przy brzegach Rozewia stanowi największą osobliwość Wybrzeża. W szczątkach tego skamieniałego lasu różnic można gatunek potężnych dębów, buków i grabów.

Podczas niskiego stanu wody nie tylko widać doskonale cały podwodny las, lecz można zaobserwować resztki olbrzymich głazów eratycznych. (j. k.)

### SPŁONAŁ LOKAL ROZRYWKOWY.

Gdańsk, 10. 1.

Znany lokal rozrywkowy i wycieczkowy „Dreischweinsköple” w Guteherberge, położony w lesie, spłonął. Mimo wyjątkowej akcji trzech oddziałów straży pożarnej spłonęła większa część lokalu z wielką salą i pokojami gościnnymi. Następnego dnia wybuchł tam ponownie pożar, którego pastwą stał się dom mieszkalny gospodarza lokalu. (X)

### KTO TRZĘSIE POLITYKĄ GDAŃSKĄ?

Gdańsk, 10. 1.

Badania, przeprowadzone pośród władz partyjnych w Gdańsku, wykazały, że jedynie 27 procent kierowników oddziałów partyjnych oraz organizacji hitlerowskich rekrutuje się z pośród obywateli gdańskich. Pozostali są wysłannikami Rzeszy.

W tych warunkach oczywiście zupełnie zrozumiałe są tarcia między dołami a sferami kierowniczymi. (S)

### TENDENCYJNA WYSTAWA ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

Gdańsk, 10. 1.

(S) W Gdańsku otwartą została wystawa filatelistyczna, na której wystawiono również cztery nowe znaczki gdańskie, które zostały puszczane w obieg w dniu 9 stycznia.

Znaczki te, jak to zresztą podkreśla „Vorposten”, mają za zadanie sprostować fałszerstwa historyczne poczty polskiej, która wypuściła znaczki ze scenami z historii Gdańska. Na znaczkach umieszczono sceny z historii Gdańska, spreparowane dla celów propagandowych niemieckich.

### DZIKA AWANTURA O RACHUNEK ZA WÓDKĘ.

Gdynia, 10. 1.

(jfk) Na ul. Gdańskiej w pobliżu garażu MTK miała miejsce wielka awantura, która zamieniła się w ogólną bójkę grupy nietrzeźwych osobników.

W jednym z barów przy tej ulicy bawiło się towarzystwo, złożone z 6 młodych mężczyzn. Kiedy po uregulowaniu rachunku „towarzystwo” wyszło na ulicę, przed restauracją powstała nagle awantura, która zakończyła się ogólną bójką, w wyniku której pogotowie ratunkowe udzieliło trzem uczestnikom pomocy lekarskiej.

Jak się okazuje, powodem bójki był nierówny podział rachunku za skonsumowaną wódkę i zakąskł.

### „DAR POMORZA” WRÓCI W KWIECIEŃ.

Gdynia, 10. 1.

Do Dyrekcji Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni nadszedł raport od dowódcy statku szkolnego „Dar Pomorza”, znajdującego się obecnie w porcie Kingston, na wyspie Jamaica.

Ostatnią podróż statek rozpoczął w dn. 30 grudnia, spędzając Sylwestra i Nowy Rok na morzu.

W Kingston „Dar Pomorza” pozostanie na postoju 20 dni. Przez ten czas przeprowadzone będą ćwiczenia, ponadto wychowankowie Szkoły Morskiej zwiędzą nieznanie im egzotyczne lądy.

Z Kingston statek szkolny wyruszy w dniu 32 bm., by w czasie dwu następnych dni osiągnąć ostatni etap swojej gigantycznej podróży — port Santiago de Cuba, od-

legły tylko o 180 mil morskich. Start „Dar Pomorza” rozpocznie największy, 45-dniowy rejs powrotny do Gdyni.

Powrót „Daru Pomorza” nastąpi dopiero w pierwszych dniach kwietnia br.

### ZDEKLAROWANY GERMANOFIL OSIADŁ W SOPOTACH.

Gdynia, 10. 1.

Wysiedlony niedawno z pasa granicznego zarządzeniem Starosty Morskiego, znany germanofil, ks. Reich, opuścił już Żarnowiec, zabierając z sobą siostrę i siostrzenicę. Bardzo charakterystyczne jest, że mimo propozycji objęcia jednej z parafii położonych w centrum diecezji chełmińskiej ks. Reich wyprowadził się do Sopot.

W związku z wyjazdem ks. Reicha, będącego prezesem dwóch niemieckich spółdzielni, pod znakiem zapytania stoi dalszy rozwój tych spółdzielni, pozbawionych swego protektora. Ks. Reich do niemieckich spółdzielni wciągnął w rozmaity sposób wielu Polaków. Przed parą dniami wszyscy Polacy samorzutnie wystąpili z tych organizacji, zakładając w Krokowej własną spółdzielnię „Polski Bank Spółdzielczy”. (jk)

Hallo!  
Tu radio



Środa, 11 stycznia 1939 r.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Jasełka” — tekst Marii Konopnickiej z muzyką Piotra Maszyńskiego (z Poznania). 11.25 Uwertury i fantazje z oper francuskich (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Nasz koncert” — audycja dla dzieci w wykonaniu Miry Grelchowskiej i orkiestry Pawła Rymasa. 16.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Rozgłośni Orkiestry Wileńskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Pieśń w wykonaniu Krystyny Madejskiej. 17.00 „Legion Polski w Finlandii” — odczyt. 17.50 Polskie sukcesy szachowe — pogadanka. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język” — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18.40 „Dyskutujemy”: „Rekord czy zdrowie?” — dyskusje z gościem Kazimierzem Muszajłowem. 19.00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Zofia Bułatówna — śpiew, Alfred Lipiński — 12-letni wirtuoz na ksylofonie, Jerzy Harald — akompaniament). 20.35 Audycje informacyjne: Dzieńnik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21.00 Recital chopinowski w wykonaniu Janiny Wysockiej-Ochlewskiej. 21.30 Wieczór autorski Juliusza Kaden-Bandrowskiego. 22.00 Folklor różnych krajów (płyty). 22.45 Kamil Saint-Saens: Havanalse op. 83 (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8.10 Program na dziś. 8.15 Nasz koncert poranny. Płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.25 Wyjāti z op. „Tosca” Pucciniego (płyty). 14.00 Przegląd giełdowy. 14.10 Muzyka obiadowa. 14.55 Wiadomości bieżące. 18.00 Zakładacie lucerniki — pogadanka. 18.10 Marsze wojskowe (płyty). 18.15 „Czwartek literacko-artystyczny w Pałacu Działyńskich”. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 22.00 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Stanisława Pawlaka. Przy fortepianie Władysław Raczkowski. 22.20 Z tygodnia na tydzień. 22.35 Muzyka taneczna i Tino Rossi. Płyty. 23.05 Zakończenie programu.

### SŁUCHAMY ZAGRANICĄ!

17.15 Budapeszt. Recital fortepianowy. 19.15 Ryga. Koncert symfoniczny. 20.00 Praga. Koncert Czeskiej Orkiestry Filharmonicznej. 20.10 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 20.30 Florencja. Koncert symfoniczny. 20.35 Sottens. — Koncert Beethovenowski. 21.00 Rzym. „Zmierzchwstanie” — opera. 21.15 Droitwich. Koncert symfoniczny. 21.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.

### DWA WIECZORY AUTORSKIE

Kaden Bandrowski i Boy-Zeleński w radio.

Na styczeń przygotowuje Polskie Radio cały szereg interesujących audycji, które wzbudzą zainteresowanie słuchaczy. Wśród najważniejszych nowości programu radiowego wymienić należy wieczory autorskie najwybitniejszych naszych pisarzy współczesnych. Autorzy będą występować przed mikrofonem jako tłumacze i interpretatorzy własnych dzieł. Fragmenty czy drobne utwory nadawane w tej audycji, będą — obok przemówienia autora — pisane specjalnie dla radia. Z dawniejszej twórczości będzie recytowane tylko to, co autor uzna sam za godne wskazania słuchaczom. W ten sposób każdy będzie mógł skonfrontować własny sąd o danym utworze ze stosunkiem autora do tego dzieła.

Dnia 11 stycznia o godz. 21.30 zabierze głos Juliusz Kaden-Bandrowski a w dn. 25 stycznia również o tej samej godzinie Tadeusz Boy-Zeleński. Z dalszych audycji sygnalizuje radio wieczór autorski Marii Dąbrowskiej.

# Jarocińska Straż Pożarna u szczytu rozwoju

## Strażacy sami budują świetlicę

Z prawdziwą radością patrzymy na piękny rozwój Jarocińskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Wśród jej członków, składających się z wybitnych obywateli miasta, widać pełną godność i ofiarności pracę. Jako towarzystwo wyższej użyteczności, jakim jest O. S. P., dobrze spełnia ona wielkie zadania i może być wzorem dla drugich.

Rzeczywisty piękny rozwój O. S. P. datuje się właściwie od chwili, kiedy na czele stowarzyszenia stanął pełen energii i świetnej inicjatywy, p. Marian Chmierski. Jest on dzieckiem Jarocina, a w życiu społecznym bardzo zasłużoną jednostką, o żelaznej woli, umiejacą służyć bliźnim. Pan naczelnik Chmierski znalazł u swego boku w łonie zarządu i sztabu O. S. P., również gorliwych pracowników, wyznawców strażackiej idei, którzy waleśnie pomagają do rozkwitu strażactwa jarocińskiego. Wymienić tu trzeba przede wszystkim ofiarnego skarbnika O. S. P., p. Józefa Myslińskiego, który nie szczędzi zabiegów w celu uzyskania funduszy, a często dla dobra sprawy służy własnym kapitałem. Dalej z poświęceniem oddaje się sprawie p. M. Piątkowski, oficer O. S. P., który jako poznaniak, rychło zasymilował się z jarociniakami i wydatnie służy hasłu: Bogu na chwałę, bliźniemu na ratunek!

Niemniejsza jest praca innych członków zarządu, a więc p. Mariana Jerzyckiego, p. Mariana Przybylskiego, pow. instruktora pożarnictwa i szeregu wybitnych jednostek, również z poza szeregów zarządu.

Ostatnio jarocińska Ochotn. Straż Pożarna wybudowała własnym kosztem piękną świetlicę o dwóch salach. Świetlicę wybudowano tuż przy remizie strażackiej, która jest jej przedłużeniem.

Grunt pod budowę zlecił zarząd miasta Jarocina, który dla straży pożarnej wiele poświęca udogodnień, a często też funduszy. Chwieralski, a cała budowa, wartości szczy. Inicjatywę i projekt budowy podał p. ponad 10 tysięcy złotych, prowadzona była z funduszy powstałych ze składek członkowskich. Wpłynęły również drobne dary od okolicznego ziemianstwa, od przemysłowców i innych, co w sumie dało okazały budynek.

Strażacy dołożyli też wiele uczciwej pracy, z poświęceniem kopali rowy fundamentowe i własnoręcznie wykonali szereg prac murarskich, pracując poza godzinami swych stałych zajęć.

Dziś świetlica jest gotowa do użytku i stanie się miłym przybytkiem dla strażaków, którzy dotąd tułać się musieli po różnych lokalach, by odbywać swe zebrania, czy kursy dokształcające.

Czyn jarocińskich rycerzy św. Floriana jest godny wielkiej pochwały.

Troska o sprzęt do walki z pożarami również zajmuje umysły strażactwa. Jarocińska remiza jest bogata w różne urządzenia, posiada m. in. samochód, nowoczesne drabiny, pompy, wozy rekwizytowe i t. d. Obecnie urządzenie to zostanie uzupeł-

nione nowoczesną motopompą, która tłoczyć będzie wodę do węży. Pompa ułatwi pracę strażakom, a lokalizowanie pożarów odbywać się będzie sprawniej, z pożytkiem dla społeczeństwa.

Jarocińscy strażacy mają jeszcze wiele projektów, które pragną wykonać, a wszystkie zdążają do zwiększenia sprawności w walce z pożarami. W tych dążeniach należy życzyć O. S. P. powodzenia.

## Uroczysty obchód dwudziestej rocznicy wymarszu kompanii kostrzyńskiej na front wielkopolski

Kostrzyn, 10. 1.

W dniu 6 bm. urządziło ruchliwe Koło Powst. Wielkop. w Krotoszynie uroczysty obchód 20-tej rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Rano wymaszerowali powstańcy na nabożeństwo do kościoła, które odprawił ks. proboszcz Michalski.

Po nabożeństwie złożono na cmentarzu wieńiec o barwach narodowych pod pomnikiem poległych powstańców kostrzyńskich.

Wieczorem na przepełnionej sali Sokoła odbyła się uroczysta akademii. Po okolicznościowej deklamacji referat o powstaniu wielkopolskim wygłosił prezes Koła Powst. R. Tomaszewski. Akademię zakończyło przedstawienie amatorskie komedii p. t. „Chrześnik Wojenny”. Amatorzy wywiąza- zali się ze swego zadania znakomicie, za co publiczność nagrodziła ich hucznymi oklaskami.

## Leszno uruchamia kurs pogotowia sanitarnego

### Warunki przyjęcia dla pań od 18—40 lat

Leszno, 10. 1.

Zarząd Oddziału P. C. K. w Lesznie otrzymał już od Zarządu Okręgu P. C. K. w Poznaniu zezwolenie na uruchomienie kursu siostr Pogotowia Sanitarnego. Kurs ten rozpocznie się w pierwszych dniach lutego br. i trwać będzie 3 miesiące, obejmując 105 godzin wykładów i 300 godzin praktyki szpitalnej oraz ambulatoryjnej.

Na kurs mogą być przyjęte panie w wieku od 18 do 40 lat, które ukończyły co najmniej 7-klasową szkołę powszechną. Pierwszeństwo jednak przy przyjęciu mieć będą panie z ukończonymi 6 klasami szkoły średniej. Na kurs może być przyjętych 20 do

25 pań, które podpiszą deklarację dalszej pracy po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu, na zlecenie Zarządu Okręgu PCK.

Kandydatki na kurs winny nadesłać wniosek wraz z krótkim życiorysem do rąk p. dr. Augustowicza w Lesznie, ul. Wolności 17 m. 3, w terminie do dnia 20 stycznia br. W wniosku należy podać dokładny adres celem powiadomienia o przyjęciu na kurs.

Kurs dla tych Pań, które podejmą w razie potrzeby prace, zleczone przez Zarząd Okręgu PCK, jest bezpłatny. Zarząd Oddziału starać się będzie o zakup pewnej liczby podreczników celem ułatwienia pracy na kursie.

## Jarociniak asystentem Kat. Związku Młodzieży

### Po nominacji ks. dr. Witolda Klimkiewicza

W całym Jarocinie wywołało wielkie zadowolenie i radość postanowienie Episkopatu Polskiego co do nominacji ks. dr. Witolda Klimkiewicza, asystentem kościelnym Katolickiego Związku Młodzieży.

Nominat jest dzieckiem Jarocina, urodził się w 1905 r. na Bogusławiu jarocińskim, jako syn kasjera Kasy Pożyczkowej i Oszczędności (obecnie Bank Ludowy). W rodzinnym mieście uczęszczał do gimnazjum, wśród kolegów szkolnych był bardzo lubiany.

Rodzina państwa Klimkiewiczów słynęła w czasie zaboru jako ostoją polskości, stąd też obecny ks. Nominat był wzorowym Polakiem i nie bał się prześladowań niemieckich.

Swoją moralną postawą i otwartym przyznawaniem się do polskości dobrze wpływał na zespół uczniów, którzy się przy nim hartowali w walce o zwycięstwo sprawy polskiej.

Ks. dr. Witold Klimkiewicz napisał wie-

le cennych rozpraw naukowych, m. in. rozprawę o wyborze nuncjusza Ledóchowskiego w r. 1865 na stolicę prymasowską.

Ks. Doktorowi, który jest chlubą i dumą naszego miasta, składamy z okazji wysokiej i zaszczytnej nominacji najserdeczniejsze życzenia a na nowym stanowisku bogatych plonów zbożnej pracy.

## „Niemowa“, który mówi

Chojnice, 10. 1.

Po powieście chojnickim wałęsał się jakiś żebrak, noszący na piersiach tabliczkę z napisem: „Głuchoniemy prosi o wsparcie”. Wyłudzał on datki. Aż pewnego razu, wzięty przez policję na spytki, nie tylko usłyszał i przemówił, ale nawet, zamknięty w areszcie, zdemolował urządzenie celi. Był nim niejaki Józef Grochowski, którego obecnie sąd skazał na 3 miesiące aresztu.

## Tragiczne zderzenie roweru z autem

### Ofiara wypadku walczy ze śmiercią

Bydgoszcz, 10. 1.

W pobliżu Kapuścisk na ul. Fordońskiej wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padł Józef Faleńczykowski z Fordonu. Faleńczykowski jechał rowerem od strony Bydgoszczy, za nim pędziło auto osobowe. W pewnym momencie auto zahaczyło o rower, wskutek czego rowerzysta upadł pod koła samochodu.

Mimo hamowania przez szofera, Faleń-

czykowski został przejechany, doznając poważnych obrażeń ciała.

Kierowca samochodu nie zdołał zatrzymać na miejscu rozjeżdżonego auta i wpadł na drzewo przydrożne. Na szczęście, oprócz uszkodzenia auta, nikt z pasażerów nie odniósł szwanku.

Ciężko rannego Faleńczykowskiego odwieziono do szpitala św. Floriana, gdzie walczy ze śmiercią. (f. k.)

## Szofer przejechał na śmierć szofera

Katowice, 10. 1.

Na szosie wojewódzkiej pod Pszczyną samochód osobowy nr. B 76347, kierowany przez szofera Jerzego Kauczora z Pszczyny, tracił idącego z szosą 32-letniego szofera Jana Speka, również zamieszkałego w Pszczynie. Spek poniósł śmierć na miejscu. Kauczor przywiózł zwłoki nieszczęśliwego

do kostnicy szpitala Joannitów w Pszczynie. Policja w dochodzeniach ustaliła, że Spek uderzony został prawym błotnikiem. Badany Kauczor podaje, że tragicznie zmarły stanął na środku jezdni z rozciągniętymi ramionami na taką odległość, że Kauczor nie był w stanie go wyminąć. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowo-lekarskich.

## Zbąszyń

— Wyłożenie spisu wyborców. Jak już na łamach naszego pisma donosiliśmy, w niedzielę, dnia 22 stycznia br. w Zbąszyniu odbędą się wybory do Rady Miejskiej. Prace przygotowawcze są już w pełnym toku. Obecnie wyłożone są listy wyborców do wglądu w godz. od 10—12 i od 17—21, w biurze Zarządu Miejskiego. Miasto Zbąszyń podzielone jest na cztery okręgi wyborcze. Pierwszy okręg obejmuje część od dworca do małego mostu, drugi do Placu Wolności włącznie, trzeci Rynek i ul. Senatorską, czwarty resztę części miasta.

— Z zebrania KSMm. Odbyło się zebranie Kierownictwa Okręgu zbąszyńskiego KSMm. Zebranie odbyło się w sali Domu Katolickiego przy licznych udziałem członków. Przedmiotem zebrania były sprawy organizacyjne. Ponadto odbyło się zebranie Oddziału zbąszyńskiego KSMm w Ognisku.

— Gwiazdor u chłopów i dziewcząt. Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus — oddział chłopców i dziewcząt w Zbąszyniu — urządziło uroczystość łamania się opłatkiem. Piękną uroczystością zaszczylił swą obecnością jeden z księży zbąszyńskich. — Chłopcy i dziewczęta przybyli gremialnie. Niebawem atrakcję sprawił im gwiazdor, który również przybył na tę uroczystość.

— Strzelanie o nagrody. Kat. Stow. Młodzieży Męskiej oddział w Zbąszyniu urządziło strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody. Strzelanie odbyło się w Ognisku KSM.

— Nowy naczelnik Urzędu Celnego. Z powodu przeniesienia dotychczasowego naczelnika Urzędu Celnego w Zbąszyniu, p. Bromisława Patera, do Sosnowca, mianowano naczelnikiem Urzędu Celnego p. Bayera, dotychczasowego zastępcę naczelnika. Nowemu naczelnikowi życzymy pomyślnego wyniku pracy.

— Roczne walne zebranie. Roczne walne zebranie Kolejowego Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa odbędzie się w środę dnia 18 bm. o godz. 19 w sali recepcyjnej na dworcu głównym w Zbąszyniu. Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszy- skich członków pożądana.

— Osobiste. Starszy zawiadowca odcinka drogowego w Zbąszyniu wyjechał na urlo- p wypoczynkowy. Zastępstwo powierzono p. Kozłowskiemu, zawiadowcy odcinka drogowego II w Zbąszyniu.

## Jarocin

— Niespodzianka atmosferyczna. W niedzielę, dnia 8 bm., zachmurzyło się nagle niebo, po czym spadł miast oczekiwane- go śniegu, obfity deszcz, który spowodował wielką gołoleź. Dojazd zaprzęgowi i samochodów do miasta został uniemożliwiony, a jazda rowerem zupełnie sparaliżowana.

— Restauracja kościoła św. Marcina. Wewnętrzne odnawianie kościoła św. Marcina, mimo panującego zima, dobiega końca. W ubiegłym tygodniu usunięto już rusztowanie, a mistrzowie malarzy wykańczają pracę u stóp murów. Wewnętrzna szata kościoła przedstawia się obecnie bardzo ładnie, przede wszystkim króluje nieskazitelna czystość.

— Impreza K. P. H. W środę, dnia 1-go lutego br., odbędzie się wielka zabawa karnawałowa, urządzona przez jarociński ośrodek Koła Przyjaciół Harcerzy. Impreza odbędzie się w sali „Strzelnicy”. Zasługuje ona na walne poparcie społeczeństwa, gdyż dochód z imprez Koła idzie na szlachetne cele, zmierzając ku połącznieniu wychowania naszej młodzieży.

## Września

— Kradzież taksówek z wspólnego garażu. W nocy skradziono z wspólnego garażu krytą taksówkę, 4-cylindrowy Chevro- let nr. silnika 5041924, nr. rejestru T 65514, własność Władysława Jankego. Domownicy, obok zamieszkałi, zauważyli samochód, wyjeżdżający z garażu, lecz sędzieli, że jest to właściciel. Samochód popędził ul. Warszawską w kierunku Słupcy i Zagórowa. Janke zamierzał sprzedać swój samochód i w tych dniach zgłosił się do niego jakiś szofer nieznanego nazwiska, rzekomo z Zagórowa. Z drugiego samochodu wypuszczono wszystką benzynę, prawdopodobnie dla uniemożliwienia ewentualnego pościgu.

## Gniezno

— Dwa włamania w jednej nocy. Nieujawnieni sprawcy włamali się w nocy do mieszkania adwokata Stanisława Działoty, w Gnieźnie, przy ul. Rycerskiej 13. Łupem włamywaczy padła odzież wartości 600 zł. Tej samej nocy włamano się do mieszkania p. Stanisława Harmowskiego, przy ul. Chrobrego 34. Złodzieje skradli na szkodę właściciela mieszkania różną odzież, wartości 50 zł.

## Wągrowiec

— Oplatek „Chóru świeckiego”. W ostatnim tygodniu „Chór Świecki” urządził oplatek w sali p. Prągnego, gdzie w miłym nastroju członkowie oraz zaproszeni goście bawili się do północy.

— Kulig. W ub. tygodniu Akademickie Koło Pałaczan urządziło kulig do Łekna, skąd po smacznej kawce i miłej zabawie, wszyscy uczestnicy powrócili do domu.

## Protest OZN

Toruń, 10. 1.

Prezydium Obwodu OZN na m. Toruń zgłosiło protest przeciwko wyborom do Rady Miejskiej w okręgach na przedm. Bydgoskim, w Śródmieściu i na Rudaką. (f. k.)

## Zwierzęta i róże...

Toruń, 10. 1.

Podczas ostatnich mrozów w lasach pod Bydgoszczą oraz w okolicach Janikowa pod Inowrocławiem padło wiele sztuk młodych sarenek i jeleni od mrozu. Równocześnie donoszą, że w Białowieży pod Mrocza na Pomorzu w ogrodzie p. Olszowej zakwitła róża.

## „Edek“ z Kozłej Głowy w kozie

Katowice, 10. 1.

Poszukiwany od dłuższego czasu groźny włamywacz i bandyta Edward Filipczyk z Kozłej Głowy, pow. Zawiercie, znany w świecie przestępczym pod pseudonimem „Edek”, został ujęty i odstawiony do więzienia katowickiego. Na sumieniu jego ciąży kilkanaście włamań i napadów rabunkowych.

## Wódka przyczyną śmierci

Łódź, 10. 1.

Na torze przy wsi Janów, pod pociąg, zdążający od strony Łęczycy do Łodzi, wpadł wskutek własnej nieostrożności handlarz bydła, 34-letni Karol Wojciechowski.

Wojciechowski poniósł śmierć na miejscu. Jak ustalono, zabity szedł pijany, wskutek czego nie zauważył pociągu.

## Czy warto polskim bokserom przechodzić na zawodowstwo?

Poznań, 10. 1.

Często się słyszy od przedstawicieli pięściarstwa obcych krajów, którzy są zachwyceni naszymi bokserami, że każdy z reprezentantów Polski mógłby być z powodzeniem zawodowcem.

Czy tak jest w istocie, trudno jest powiedzieć, gdyż nasi amatorzy walczą jedynie przez trzy rundy i nie wiadomo czy umieliby rozłożyć siły na przeciąg sześciorundowych czy dłuższych walk.

Nasi amatorzy tak rzadko uciekają do obozu zawodowców, iż dotychczas nie mamy żadnego kryterium porównawczego. Ran był właściwie już od początku swej kariery trenowany na sposób zawodowców. Chmielewski jako zawodowiec walczył zbyt krótko, aby móc zorientować się, czy naprawdę dzieli go duża różnica od pierwszej klasy zawodowej. Pewnym sprawdzianem może być ostatnia walka Francuza Despeaux — mistrza olimpijskiego, który w Berlinie zdobył złoty medal w kategorii średniej. Despeaux niewątpliwie przedstawiał taką samą klasę jak Chmielewski. Różnice były minimalne.

Francuz przeszedł do obozu zawodowców i niedawno stoczył w Paryżu czwartą walkę za pieniądze. Przeciwnikiem jego był Candel, bardzo poważny konkurent, zaliczony do pierwszej klasy europejskiej. Despeaux pobił Candela. Przypomnijmy, że Candel walczył w Paryżu z Jarosem — który przez pewien czas był w Ameryce uważany za mistrza świata — i walkę wygrał.

W świetle tych faktów i porównań klasa Chmielewskiego reprezentuje się dość korzystnie.

Największy rywal Polusa, który wyeliminował Polaka w Berlinie, po wyrównanej walce i zdobył medal, jest już od lat zawodowcem. Mamy na myśli Argentyńczyka Casanovasa. Swego czasu krążyły nawet pogłoski, że Polus otrzymuje listy z Argentyny, w którym proponują mu wyjazd do tego kraju i start w szeregach zawodowców. Argentyńczycy uważali, że Polus będzie idealnym przeciwnikiem Casanovasa; który dotychczas odnosi już liczne sukcesy.

W ojczyźnie pięściarstwa — w Stanach Zjednoczonych duże zaciekanie wywołał przyjazd Anglika Tommy Fara, który trenuje w obozie Pamplon Lakes i ma wkrótce spotkać się z nową gwiazdą amerykańską, Lou Nova.

Anglik jest podobno w doskonałej formie i wszyscy liczą na jego zwycięstwo.

Sytuacja w wadze ciężkiej jest w dalszym ciągu nie wyjaśniona. Nadal nie pokazuje się na horyzoncie żaden bokser, który mógłby zagrozić Joe Louisowi. Jest wprawdzie jeden doskonały pięściarz Ros-

coe Toles, który przed kilku dniami pobił Fina Baerlunda. Niestety Toles ma czarną skórę, a to stanowi poważną przeszkodę w jego karierze. Amerykanie mają już dość jednego kolorowego mistrza. Zgodzili się wprawdzie aby o najwyższy tytuł walczyli dwaj murzyni Louis i Lewis, ale to już było najwyższe ustępstwo. Bardzo wątpliwe czy uda się doprowadzić do skutku mecz Toles — Louis.

Poważnym kandydatem jest Tony Ga-

lento, który ostatnio rozłożył w 8-mej rundzie Otisa Thomasa. Jeszcze kilka sukcesów, a Tony napewno zostanie dopuszczony do walki o tytuł z Louisem.

Ostatnia klasyfikacja pięściarzy przeprowadzona w Ameryce przedstawia się następująco: Louis na pierwszym miejscu jako mistrz, za nim Max Bear, Pastor, Galento, Nova, Farr, Bearlund, Rosenbloom... i Schmeling.

W średniej tytuł mistrza wakuje, a kla-

## Sukces poznańskich koszykarzy

### Pokonali drużynę Bukaresztu w stosunku 57:21

W dniu 8 bm. drużyna koszykówki poznańskiego KPW rozegrała w Bukareszcie mecz z reprezentacją stolicy Rumunii, wygrywając w wysokim stosunku 57:21 (30:8).

W dniu 9 bm. Poznańczycy wyjechali z Bukaresztu. W drodze powrotnej do Poznania rozegrają oni we Lwowie jeden mecz w dniu 10 bm.

## Kanada gra tylko w Katowicach

### z reprezentacją krakowsko-śląską oraz Dębem

Wczoraj zapadła ostateczna decyzja rozegrania przez kanadyjską drużynę „Smoke Eaters” dwóch spotkań w Polsce i to w Katowicach w dniach 15 i 16 bm. Projektowane spotkanie w Warszawie nie dojdzie do skutku z powodu niemożności osiągnięcia porozumienia przez PZHL z Dębem, który jest organizatorem występu Kanadyjczy-

ków w Polsce. Chodziło o zapłacenie z góry przez PZHL części należności, gdyż Dąb już przed dwoma tygodniami zmuszony był wysłać do Londynu 3000 zł na poczet należności za dwie gry. Przeciwnikiem Kanady będzie w pierwszym dniu prawdopodobnie reprezentacja krakowsko-śląska, a w drugim dniu zespół klubowy Dębu.

### Spróbujcie, prosimy!



Kto potrafi w zimowym słoju przeskoczyć przez stół ustawiony na ślizgawkowym torze, jak to zrobił w St. Moritz Fil Taylor.

syfikowani są Solly Krieger, Corbett, Apostoli, Al Hostak. Długoletni mistrz Steele w ogóle nie został umieszczony na liście. Nie został sklasyfikowany również ani jeden z dotychczasowych rywali Chmielewskiego.

Chmielewski uchodził w Polsce swego czasu za najlepszego pięściarza. Przeszedł na zawodowstwo i walczył wygrywając co prawda, lecz z trudem. Jego pokonani przeciwnicy nie są niestety klasyfikowani w liście przynajmniej pierwszych dziesięciu. Dowodzi to tego, że Chmielewskiego kariera zawodowa nie przedstawia się tak różowo, jak zapowiada jego opiekun Cyganiewicz.

Wynika zatem z tego fakt, że między sposobem treningu, zaprawy i walki amatorskiej, a zawodowej, jest ogromna różnica. Zanim amator z Polski wybiję się zanim stanie się sławny to już za bardzo wpręgnie się w rydwan trzrundowych walk, by przerzucić się do meczu wielorundowego i odnosić zwycięstwa. Tymbardziej, że zanim taki amator stanie się głośnym, to siły już jego zacząć wędnać. Czy warto zostać zawodowcem? Najlepiej odpowiedziałby na to Chmielewski.

### Hokej

Warmiński ma grać w drużynie poznańskiego AZS.

B mistrz polski w hokeju lodowym, AZS Poznań, pozbawiony został szeregu doskonałych graczy, m. in. Zielińskiego, Ludwiczaka, dr. Kasprzaka, a ostatnio i Stogowskiego, który na treningu w Toruniu doznał złamania palca.

### Pięściarstwo

Bokserzy Monachium w Poznaniu.

Monachium zaproponowało Poznaniowi rozegranie dwóch spotkań bokserskich między reprezentacjami tych miast, w Polsce i w Niemczech. Poznański OZB propozycję przyjął i sprowadzi reprezentację Monachium na dwa spotkania na jesieni br.

Zmiana terminu meczu Poznań - Warszawa.

Przewidziany na dzień 29 bm. mecz bokserski Poznań — Warszawa przełożony zostanie prawdopodobnie na 2 lutego. Zgodnie z umową, obie drużyny muszą wystąpić w najbliższych składach.

Rumuni nad Polskim Wybrzeżem.

Polski klub sportowy „Gedania” zakończył już pertraktacje z bokserami rumuńskimi. W wyniku tych pertraktacji w połowie lutego br. przybędzie na Polskie Wybrzeże reprezentacja Bukaresztu. Pięściarze rumuńscy rozegrają dwa spotkania, jedno w Gdańsku z drużyną „Gedanii”, drugie w Gdyni, albo z reprezentacją m. Gdyni, albo też z drużyną „Bałtyk”.

### Piłka nożna

Zaprawa zimowa piłkarzy Warty.

Zaprawę zimową dla swych piłkarzy, Warta rozpoczyna w środę dnia 11 stycznia br. o godz. 19 w hali Ośrodka przy ul. Bukowskiej.

A. KUPRIN

## POTĘDYNNEK



68)

Układał plany, obrazy rysowały się w jego wyobraźni jasno, postacie stawały przed nim żywe. Lecz kiedy brał się do pisania, wychodziło to blade, dziecinnie niezręcznie, przesadnie i szablonowo. Półki pisał z zapałem nie widział tych błędów i braków, lecz wystarczyło mu przejrzeć potem najmniejszy urywek z dzieł któregośkolwiek z pisarzy rosyjskich, aby go natychmiast opanowała rozpacz bezsilna, wstyd i wstręt do własnego utworu.

Z takimi myślami często błądził po mieście w ciepłą, piękną noc majową. Niepostrzeżenie obierał sobie zawsze jedną i tę samą drogę od cmentarza żydowskiego do plantu kolejowego, a stamtąd do nasypu i wtedy to spostrzegł, że jest daleko poza miastem, to jest na drugim końcu prawie. Wtedy wypadła mu droga około okien Aleksandry, to też zbaczal na drugą stronę ulicy, skra-

dając się, czając, wstrzymując dech z takim uczuciem, jakby popełniał jakiś tajemny, haniebny, złodziejski czyn. Gdy w bawialni Nikolajewa gaszono lampę, Romaszow przycisnął się około parkanu i, mocno przyciskając ręką serce, szeptał, cicho, głosem błagalnym.

— Spij, moja ty przeszlizna, spij kochanie moje. Jestem blisko ciebie, strzeżę cię.

W takich chwilach Romaszow czuł żył w oczach, a w duszy z miłością i przywiązaniem poruszała się ślepa, zwiereczą zazdrość dojrzałego człowieka.

Pewnego dnia Nikolajew był zaproszony na winta do pułkownika. Romaszow wiedział o tym. Idąc tak pośród majowej nocy pełnej czaru, odurzony z pachem narcyzów, przeskoczył przez parkan, narwał ich z grządką, walając ręce w wilgotnej, czarnej ziemi. Z całą garścią zbliżył się ku oknu otwartemu, gdzie spała Oleńka. Ze śmiałością i wiel-

ką zręcznością rzucił kwiaty do pokoju. Stał jakby zawstydzony tem, co uczynił, a potem bez szelestu, zarumieniony wyszedł na ulicę.

Na drugi dzień otrzymał od Oleńki małą karteczkę.

„Jerzy, nie rób nigdy czegoś podobnego. Tkliwości z Romea i Julii, śmieszne są, zwłaszcza jeżeli zdarzają się w liniowym pułku piechoty”.

We dnie Romaszow pragnął ją ujrzeć choćby z daleka, lecz to przychodziło mu z trudnością. Często znów, widząc na ulicy osobę, która figurą przypominała mu Oleńkę, biegł za nią z bijącym sercem. Czuł wtedy, jak ze wzruszenia cały lodowacieje, staje się zimny, jak drży. Za każdym razem gdy spostrzegł swą omyłkę, czuł się samotnym, nie szczęśliwym, złamanym. Miał w duszy wrazenie nudy, samotności i martwej jakiejś pustki.

XVIII.

W końcu maja w rocie Kapitana Osadczego powiesił się młody żołnierz, odebrał on sobie życie w rocznicę śmierci innego, który się również powiesił w roku zeszłym, tego samego dnia. Przy sekcji Romaszow, jako pomocnik dyżurnego, musiał być osobście. Ciało żołnierza jeszcze się nie rozłożyło.

Romaszow czuł zapach wnetrzości, gdy rozkrajano trupa, widział je szare, ślizgie, sinawe, widział zawartość żołąd-

ka, zwoje mózgowe. Te części składowe ciała ludzkiego, nowe, dotąd zupełnie mu nieznanne zrobiły na nim straszne wrażenie, wrażenie wstrętu, a równocześnie pogardy dla człowieka.

W pułku od czasu do czasu pojawiały się dni okropnego nadużywania, dni jakiegoś szału. Być może, te momenty pojawiały się wtedy, gdy ludzie, nieoczekiwanie złączeni losem z sobą, osądzeni jednocześnie na nudną pracę i okrutność bezmyślną, nagle wyczytywali w oczach jeden u drugiego, gdzieś w głębiach swoich istnień przynięcionych fatalizmem doli oficerskiej, iskrę rozpacz, tęsknoty obłędnej, lub czegoś podobnego. Wtedy spokojne chwilowo życie, niby spiętrzone naraz fale wód, występowało z brzegów swego łożyska.

Toż nastąpiło po tym zabójstwie. Pierwszy rozpoczął Osadczy. Akurat wypadło kilka świąt jedno po drugim. Kapitan przez ten czas zgrywał się szalenie w karty i dużo bardzo pił. Dziwne: wielka moc woli tego straszniejszego, wielkiego, rozbewstwowanego człowieka pociągnęła za sobą cały pułk w zamęt, w wir, podczas którego Osadczy z cynizmem, wyzywająco, jakby szukając usprawiedliwienia, jakby się chcąc zagłuszyć, wyrzucał raz wraz słowa ohydne, mieszając je z nazwiskiem umarłego.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)



# Kronika

Sroda

11

styczeń

Kalendarz rzymsko-katol.

Wtorek 10 Agatona  
Sroda 11 Honoraty

## Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek, godzina 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 7 st. C., najniższa + 3 st. C.  
Stan wody w rzece Warcie wynosi + 23 cm. Temperatura wody + 3 st. C.

## Nocne dyżury aptek

**Śródmieście** — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.  
**Jeżyce** — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.  
**Lazarz** — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.  
**Wilda** — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.  
**Solacz** — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.  
**Górczyn** — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.  
**Dębiec** — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.  
**Poznań-Wschód** — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.  
**Staroleka** — Apteka miejscowa.

**Ważne telefony:**  
Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 09.

## Z miasta

Przełożenie wykładów L. W. K. R. W. związku z ćwiczeniami obrony przeciwlotniczej, zapowiedziane na dziś rozpoczęcie drugiego trymestru studiów Instytutu Wyższej Kultury Religijnej zostaje odwołane. Pierwszy wykład odbędzie się dopiero w piątek, dnia 13 bm. o godz. 20,00 w sali nr 100 Akademii Handlowej.

## Z życia organizacji

Baczność Powstańcy Śląscy. Termin zebrania plenarnego wyznaczonego na dzień 9 bm. odracza się spowodowany ćwiczeniami opl-gaz, na dzień 13 bm. godz. 19 w sali Pałacu Działyńskich.

## Proces o nadużycia w T. P. M. A.

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko 42-letniemu Wincentemu Szelmeczce, b. urzędnikowi Kwestury Uniwersytetu Poznańskiego. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w latach od 1936-38 przywłaszczył sobie na szkodę Wojewódzkiego Komitetu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej i jako skarbnik kasy samopomocy Stowarzyszenia Profesorów Uniwersytetu Poznańskiego ponad zł 15.000, przy czym dopuścił się fałszerstwa ksiąg T. P. M. A. i ksiąg Tow. Samopomocy oraz szeregu kwitów. Oskarżony nie przyznaje się do winy i tłumaczy brak w kasie tym, że sumę tę, podjętą na rzecz kwestury, zgubił względnie została mu ukradziona. Rozprawa potrwa prawdopodobnie dwa dni.

## Komunikaty teatralne

Teatr Wielki. Dziś koncert symfoniczny z udziałem wybitnego pianisty - wirtuoza Mikołaja Orłowa. Mikołaj Orłow odegra w znanej świetnej interpretacji koncert a-moll Schumann. Pod dyktando znakomitego artysty dyrektora Zdzisława Jahnkego orkiestra odegra Beethovena Symfonia VI. i Glucka uwerturę „Ifigenia w Aulidzie”. W środę dla związków robotniczych operetka „Szczęśliwej podróży”. Wszelkie passe-partout nieważne. W czwartek dramat muzyczny „Niziny” z pp. Wermińska, Karpickim i Raczkowskim w głównych partiach.

Teatr Polski. Dziś, we wtorek „Egzamin z miłości”. W środę „Subretka”, w czwartek „Egzamin z miłości”.

## Pierwsze posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego

Poznań, 10. 1.

W dniu 12 bm. odbędzie się w gmachu Starostwa Krajowego w Poznaniu pierwsze posiedzenie Poznańskiego Wydziału Wojewódzkiego wybranego ostatnio przez Poznański Sejmik Wojewódzki.

Na posiedzeniu nastąpi zaprzysiężenie i wprowadzenie w urząd przez p. Wojewodę Poznańskiego przewodniczącego Wydziału Wojewódzkiego p. senatora Stefana Rosady, oraz poza tym zaprzysiężenie i wprowadzenie w urząd pozostałych członków Wydziału Wojewódzkiego.

# Grad bomb spadł na Poznań

## Z przebiegu wielkich ćwiczeń obrony przeciwlotniczo-gazowej

Poznań, 10. 1.

Od 24 godzin Poznań żyje pod znakiem wielkich ćwiczeń obrony przeciwlotniczo-gazowej, których celem jest wykazanie przygotowania organizacyjnego oraz sprawności poszczególnych organów opl i mieszkańców miasta.

Wczoraj rano rozplakatowane zostały na wszystkich słupach reklamowych zarządzenia komendanta opl miasta o pogotowiu obrony przeciwlotniczej. Zarządzenia te zawierają najważniejsze przepisy o zachowaniu się w czasie pogotowia oraz w razie alarmu lotniczego. Przypominamy je poniżej naszym czytelnikom:

### I. PRZEPISY ZACHOWANIA SIĘ W CZASIE POGOTOWIA OPL

#### 1. Oświetlenie

Ilość punktów świetlnych na ulicach i placach musi być zredukowana do niezbędnego minimum. W okresie pogotowia nie wolno od zmroku do świtu oświetlać okien wystawowych, świecić neonów reklamowych, reklam świetlnych itp. Światła zewnętrzne domów muszą być wygaszone (z wyjątkiem numerów policyjnych). Okna mieszkań, biur, klatek schodowych, warsztatów i innych lokali mają być od zmroku do świtu zakryte zasłonami, nie przepuszczającymi światła. Światła pojazdów powinny być przyćmione (kolor niebieski). W mieszkaniach, które nie mają w oknach zasłon światłoszczelnych, światło winno być całkowicie zgaszone.

#### 2. Zachowanie się mieszkańców

Każdy mieszkaniec zobowiązany jest:  
a) w domach mieszkalnych: — stosować się do wskazówek, wywieszonych w bramach i podporządkować się zarządzeniom organów samoobrony domów (bloków);  
b) na ulicach i placach publicznych: — podporządkować się zarządzeniom organów PP. i posterunków bezpieczeństwa. Należy unikać bezcelowego gromadzenia się i za trzymania się przechodniów na chodnikach i jezdni ulic lub placów publicznych.  
c) na stacjach kolejowych, w urzędach, w świątyniach, w lokalach rozrywkowych itp.: — stosować się do wskazówek lokal-

nych organów opl oraz ściśle przestrzegać ogłoszeń i zarządzeń lokalnych władz opl

### II. PRZEPISY ZACHOWANIA SIĘ W RAZIE ALARMU LOTNICZEGO

1. Zagrożenie miasta nalotem powietrznym będzie ogłaszane sygnałem alarmu lotniczego przez ciągłe brzmienie syren w czasie 3 minut.

2. Z chwilą usłyszenia sygnału alarmu lotniczego obowiązani są:

- wszyscy obywatele — zachować spokój
- przechodzący na terenie domów mieszkalnych — stosować się do wskazówek wywieszonych w bramach;
- przechodnie — natychmiast opuścić ulice i place i udać się do swych domów, lub domów najbliższej położonych;
- kierowcy pojazdów (autobusów, samochodów, pojazdów konnych itp.) — zatrzymać pojazdy tuż przy krawężniku (a na ulicach o wąskiej jezdni prawymi kołami na chodniku); zgasić wszelkie światła; w pojazdach mechanicznych wyłączyć silniki; w pojazdach konnych wyprząć konie, uwiązać je na kantarach z przodu lub z tyłu po jazdu i o ile możności zakryć im oczy; — trzymać — zatrzymać w tych miejscach, gdzie je zastał alarm, lecz tak, by nie hamowały ruchu na skrzyżowaniach ulic. Po wykonaniu tych czynności kierowcy, woźnicy oraz pasażerowie chronią się do najbliższej położonych domów mieszkalnych,
- znajdujący się na dworcach, w urzęd-

### Poznań spowity w ciemnościach

Nie wszyscy, niestety, mieszkańcy Poznania zastosowali się do powyższych zarządzeń. To też, kiedy nastał zmrok, w wielu domach zapłonęły światła. Bywały wypadki, że okna w mieszkaniach były coprawda zasłonięte a „numerki” domów zakryte niebieskim papierem, z klatek schodowych padały jednak na ulicę jasne promienie światła, a podwórza domów były jaskrawo oświetlone — (przecież „nikt” tego nie widzi). W innych domach znów okna zasłonięte były „byle jak” — cienkimi płachtami, lub nawet ... przezieradłami. Najgorzej było ze składami — tylko minimalna

część zasłoniła okna, większość na zarządzenie pogotowia opl nie zareagowała wcale; nie wygaszono także reklam neonowych.

3. Brama domów mają być przymknięte, lecz nie zamknięte na klucz.

4. Alarm gazowy i pożarowy: a) w razie użycia przy nalocie gazów bojowych ogłaszane będą na terenie zagrożonych domów (bloków) lub obiektów sygnały alarmu gazowego, tj. dźwięki gongów (ewtl. kawałków blachy), b) w razie powstania pożaru na terenie obiektu ogłaszane będą sygnały alarmu pożarowego, tj. dźwięki dzwonek pożarowych (ewtl. kawałków sztab żelaznych).

### III. ODWOŁANIE ALARMU LOTNICZEGO

1. Odwołanie alarmu lotniczego ogłaszane jest przez sygnalizowanie urywanych dźwięków syren w ciągu 3 minut.

2. Odwołanie alarmu gazowego i pożarowego dokonują komendanci opl domów bez użycia środków dźwiękowych.

3. Po odwołaniu alarmu lotniczego, normalny tryb życia ludności może być wznowiony od razu lub stopniowo w miarę likwidacji skutków napadu. Ludność będzie o tym powiadomiona przez komendantów opl domów lub przez organa bezpieczeństwa.

4. Dotykanie niewybuchów grozi kaleczeń lub śmiercią.

Wszelkie wykroczenia przeciwko powyższemu przepisom karane będą w drodze administracyjnej.

Policja i organa opl wiele miały zwichu i kłopotów z upominaniem lekkomyślnych i opieszalszych, ostatecznie jednak prawie wszystkie mankamenty usunięto i już około godz. 21,00 Poznań spowity był w epipskie ciemności.

Drugim, poważnym objawem braku dyscypliny wśród naszego społeczeństwa było zachowywanie się przechodniów na ulicach. Publiczność gromadziła się bezcelowo, dowcipkując i tamując ruch. Szczególnie karygodne było zachowanie się młodzieży szkolnej, która tłumnie wyległa na ulice oraz rozmaitych wyrostków i podejrzanych indywiduali, korzystających z ciemności, by zaczepić przechodzące kobiety. Byłoby rzeczą pożądaną, aby nauczycielsko zwrócić w czasie lekcji młodzieży uwagę na doniosłość ćwiczeń i konieczność ścisłego stosowania się do przepisów.

### Pierwszy nalot nieprzyjacielski

Dziś rano o godz. 7,55, kiedy wszyscy śpieszyli do pracy, rozległ się nagle ryk syren, zwiastujących nalot nieprzyjacielski. Od strony zachodniej nadleciała eskadra samolotów bombowych i w chwili później rozległy się pierwsze detonacje spadających bomb. Odezwały się również karabiny maszynowe obrony przeciwlotniczej, ustawione na dachach koszar i niektórych innych obiektów.

Posterunki alarmowe w poszczególnych domach i blokach powtórzyły alarm lotniczy przeciągłym biciem w gongi.

I znów nie wszyscy zareagowali na alarm, jak należało. Nie wszystkie pojazdy stanęły a publiczność nawet myśleć nie chciała o chowaniu się do bram wzgl. schronów.

miasta powstały plamy iperytowe, któremu nadano na terenie takich obiektów, jak: dworzec, poczta, P. K. O. itp. Publiczność została skierowana do pomieszczeń do tego przewidzianych, w bramach pojawiły się posterunki z opaskami i maskami przeciwgazowymi. Na ulicach urzędowali rozjemcy z białymi opaskami na czapkach, stwierdzający „uszkodzenia” spowodowane nalotem i bombardowaniem.

Kilkanaście minut po pierwszym nalocie nastąpił drugi, po czym alarm został odwołany.

Przystąpiono teraz do usuwania skutków nalotu. W niektórych miejscach miasta powstały plamy iperytowe, które usunięte zostały przez drużyny odkażające. Szereg bomb spadło na dworzec kolejowy; do chwili usunięcia skutków bombardowania wstrzymano tam więc ruch publiczności.

Powoli rozpoczął się znów normalny ruch w mieście.

Przypuszczalnie pod wieczór nastąpi jeszcze jeden nalot.

## W obronie polskiego robotnika

### Pracy dla Polaków i lojalnych wobec państwa żąda poseł St. Józwiak

Ruchliwy, przedsiębiorczy i śmiały w swych postanowieniach poseł Stanisław Józwiak z Poznania jał się sprawy bezrobocia wśród ludności polskiej. Zamierza on wnieść w Sejmie projekt ustawy, mocą której wszystkie przedsiębiorstwa na terenie Rzplitej miałyby obowiązek zatrudniać przede wszystkim pracowników narodowości polskiej, a w szczególności których przynależność do narodu polskiego i lojalność wobec państwa nie budzi żadnych wątpliwości. Poseł Józwiak wysuwa propozycję, aby w wypadkach zatrudnienia więcej niż 2 osoby pracujące umysłowo 75 proc. zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie było narodowości polskiej. W odnie-

sieniu do pracowników fizycznych żąda zatrudnienia 90 proc. Polaków.

W razie uchylania się od tego obowiązku przewidzianego ustawą poseł Józwiak proponuje sankcje surowe do konfiskaty majątku i zamknięcia przedsiębiorstwa właścicielem.

Zamierzenia posła Józwiaka są godne nie tylko uwagi, ale i poparcia. Znajdą one zresztą szeroki i wdzięczny odgłos w narodzie. Uzasadnienie wniosku jego jest poważne, a zwłaszcza interesujące są te ustępy uzasadnienia, w których mowa jest o zatrudnieniu młodzieży. Przybywa jej w Polsce rok rocznie i dla niej nie może zabraknąć warsztatów pracy.

## P. A. C. opiekuje się kresową szkołą

Okres Bożego Narodzenia, to dla wszystkich czas radości i rodzinnego szczęścia, to nade wszystko wielkie i radosne przeżycie dla naszych najmłodszych — to „Gwiazdka”. Szczególnie piękną była ona w tym roku dla dzieci szkolnych w Łącku, przy granicznej wiosce powiatu rawickiego. Szkoła ta już od kwietnia ubiegłego roku znajduje się pod specjalną opieką wojska, a mianowicie Pułku Artylerii Ciężkiej z Poznania.

W ciągu stosunkowo krótkiego czasu szkoła w Łącku obdarzona została szeregiem pożytecznych pomocy materialnych, a dzieci obdarzone pięknymi upominkami. Jeszcze nie przebrzmiała radość spowodowana „słodką paczką”, przesłaną przez PAC

dla dzieci na „Gwiazdkę”, a już dowództwo pułku przygotowało nową niespodziankę dla swoich pupiłków. Dzień przed Nowym Rokiem zjawił się w szkole delegat PAC w osobie sympatycznego chorążego, przywożąc z sobą szereg skrzyń z przeróżnymi podarkami.

Czego tam nie było: mąka, cukier, kasa, kawa, chleb i wędlina na dożywianie, suchary i słodczyce oraz niezliczona ilość różnych drobnych, a bardzo pożytecznych przedmiotów, jak obówki, zeszyty, szczołeczki, piłki do zabawy i wiele innych. Któż potrafi opisać radość obdarowanych dzieci? Trzeba było widzieć ich roześmiane twarze i błyszczące oczy oraz słyszeć okrzyki zachwyty, aby zdać sobie sprawę z ich szczęścia. To też, gdy jedna z dziewczynek w skromnych słowach złożyła na ręce p. chorążego serdeczne podziękowanie dla PAC, z jego dowódcą na czele, i wzniosła na ich cześć okrzyk, dzieci podchwyciły go żywiołowo i gromkie „Niech żyją!” rozległo się w klasie szkolnej.

Pamięć o pięknym dniu oraz wdzięczność dla szlachetnych ofiarodawców pozostaną na zawsze w sercach dzieci i ich rodziców i przyczynią się niewątpliwie do wzrostu uczuć patriotycznych wśród tych najmłodszych obywateli naszej wsi, którzy żyjąc na przygraniczu, mają się stać żywym pancernym Rzeczypospolitej.

K. P.



## Komunikat ORBISU

## Do Berlina

27. 1. - 2. 2. 39. zł 75.—

Zgłoszenia

P. B. P. „ORBIS“, Poznań,  
Plac Wolności 3 i placówki.

## Otwarcie Loterii Fantowej

na rzecz bezrobotnych miasta Poznania.

Dzisiaj o godz. 10 rano rozpoczęło się ciągnięcie Loterii Fantowej w sali Domu Rzemieślniczego przy ul. Fr. Ratajczaka. Losowanie odbywało się przy licznej udziale publiczności i było transmitowane przez Polskie Radio w Poznaniu.

Nadzór notarialny pełnił p. rejent Karol Jawornik. Przewodniczył p. Władysław Hertz, wiceprezes Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem. Go spodarzem natomiast był p. Bolesław Kapeła. Do Prezydium Kolegium Kontrolnego poproszono pp. kpt. W. P. Alwina, mgr G. Drosta, Emilię Dziuplicką, dyr. P. K. O. Gąsiorowskiego, prezesową H. Kafamajską i innych.

Wyciąganie losów z tomboli dokonywały sierotki z Domu Sierot ze Śródki, które przybyły na losowanie w towarzystwie Sióstr Miłosierdzia. Ukończenie losowania przewiduje się na godz. 17 w dniu dzisiejszym.

## Fabryka drożdży w Luboniu

własnością Zach.-Polsk. Zjedn. Spirytusowego w Poznaniu.

Większość akcji Sp. Akc. Lubońskiej Fabryki Drożdży znajduje się dotychczas w rękach niemieckich i to w rękach S. A. Singer - Gesellschaft w Karlsruhe. W związku z tym mające się odbyć walne zebranie akcjonariuszy Spółki Akcyjnej lubońskiej fabryki w ostatniej chwili zostało odroczone, gdyż jak się dowiadujemy mają nastąpić w najkrótszym czasie zasadnicze przegrupowania w posiadaniu akcji tego przedsiębiorstwa. O nabycie tego pakietu akcji pertraktuje Zachodnio - Polskie Zjednoczenie Spirytusowe z Poznania. Na czele tego Zjednoczenia stoi p. Józef Lossow z Gryżyny — powiat Kościan. Gdyby rozpoczęte pertraktacje doszły pomyślnie do końca, ważna placówka, jaką jest Lubońska Fabryka Drożdży — przeszłaby w ręce polskie.

## Z sali sądowej

Przemycal pieniądze z Polski do Francji. Obywatel francuski Bernard Rawski został w pierwszych dniach grudnia aresztowany w Zbąszyniu, w chwili, kiedy po krótkim pobycie w Polsce wracał do Paryża, gdzie jest właścicielem warsztatu lalek. Przemycal on przez Zbąszyn 80 tys. i 300 g złota. Rawski przyznał się do tego, w toku dochodzeń, kiedy przedstawiano mu dowody winy. Za przemycanie swego czasu Rawski otrzymał od pewnego bankiera francuskiego 20 tys. franków wynagrodzenia. W wyniku dochodzeń okazało się, że Rawski od dłuższego czasu trudnił się przemytem utrzymując ścisły kontakt z przemytnikami w Łodzi i Częstochowie. Niebawem przed Sądem Okręgowym odbędzie się rozprawa przeciwko przebywającemu obecnie w więzieniu Rawskiemu, któremu akt oskarżenia zarzuca przemyt pieniędzy z Polski do Francji.



## Zmarli

Janina Czaplicka, bez zawodu, 29 lat. Rajcha Fajgold z domu Rubin, 50 lat. Cecylia Paczkowska, em. nauczycielka gimnazjalna, 60 lat. Rozalia Trawińska z domu Krause, 71 lat. Lech Marcinkowski, ogrodnik, 24 lata. Józef Putz, kancelista kolejowy, 38 lat. Wolf Eber Kaniel, kupiec, 32 lata. Bolesława Szymkiewiczowa z domu Paczkowska, wdowa, 72 lata. Kazimierz Hoffmann, bez zawodu, 19 lat; Andrzej Mager, rolnik, 80 lat; Maria Wolska z domu Szymańska, wdowa, 78 lat; Ignacy Generowicz, inwalida wojenny, rzeźnik, 50 lat; Ida Schlichting z domu Faudych, wdowa, 88 lat. Wanda Kaszubkiewiczówna, bez zawodu, 26 lat; Elza Maria Wilczyńska z domu Peuker, 45 lat, zamieszkała w Przemierowie, powiat Poznań; Maria Popalkiewiczówna, służąca, 76 lat.

## W piątek odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej

Poznań, 10. 1.

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja tymczasowego prezydenta miasta i przewodniczącymi poszczególnych klubów radzieckich. Na posiedzeniu tym omawiana była sprawa porządku obrad pierwszego posiedzenia Rady Miejskiej, które odbyć się ma w nadchodzący piątek, dnia 13 bm.

Dzisiaj tymczasowy prezydent podpisał zarządzenie o zwołaniu posiedzenia Rady. W godzinach południowych wysłane zostały zaproszenia do radnych.

Na wstępie pierwszego posiedzenia nastąpi uczczenie pamięci śp. ks. Kardynała Kakowskiego.

Porządek dzienny przewiduje: 1. Zagajenie. 2. Wprowadzenie i zobowiązanie radnych miasta. 3. Zapoznanie Rady Miejskiej z sprawami bieżącymi gospodarki miejskiej

oraz wniesienie budżetu na rok 1939-40 przez przewodniczącego. 4. Ustalenie składu ilościowego komisji Rady Miejskiej podanych pod punktem 5. 5. Wybór komisji wyborczej, komisji prawniczo - regulaminowej, komisji finansowo - budżetowej, komisji dla badania protokołu Rady Miejskiej. 6. Wybór 2 delegatów Rady Miejskiej do Wydziału Wykonawczego Miejskiego Komitetu Obywatelskiego do walki z bezrobociem w Poznaniu. 7. Ustalenie składu ilościowego komisji rewizyjnej Rady Miejskiej.

W piątek rano o godz. 9 odbędzie się msza św. w kościele farnym na intencję nowo wybranej Rady Miejskiej.

Zaznaczyć należy, że doniesienie części prasy poznańskiej o tym, jakoby zwołanie Rady Miejskiej nastąpiło już w dniu wczorajszym, nie odpowiadało rzeczywistości.

## Pan wicewojewoda Łepkowski udekorował zasłużonych obywateli Złotymi Krzyżami Zasługi

Dzisiaj w południe w Urzędzie Wojewódzkim p. wicewojewoda Łepkowski udekorował Złotymi Krzyżami Zasługi kilkanaście urzędników kolejowych z poznańskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w obecności dyrektora K. P. inż. Krzyżanowskiego.

Następnie p. wicewojewoda w obecności kuratora Jakóbca udekorował Złotymi Krzyżami Zasługi szereg nauczycieli i pracowników Kuratorium Okręgu Szkolnego. Na koniec odbyła się dekoracja kilku zasłużonych kupców.

## POW czci po wieczne czasy pamięć Wielkiego Marszałka Z walnego zebrania Koła w Gnieźnie

Gniezno, 10. 1.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Koła Związku Peowików w Gnieźnie. W Domu Kupiectwa Polskiego zebrali się prawie wszyscy członkowie o godz. 15 celem wysłuchania sprawozdania Zarządu i dokonania wyboru nowych władz Koła. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednomyślnie przybyłego z Poznania prezesa Okręgu, p. dyr. Kazimierza Okoniewskiego. Sprawozdanie poszczególnych członków Zarządu z ich działalności przyjęto do zatwierdzającej wiadomości z wielkim zadowoleniem, wybierając w dowód zaufania tych samych członków do następnej dwuletniej kadencji Zarządu. Wobec tego we-

szli ponownie do prezydium Zarządu Koła pp. dyr. Kubik jako prezes, Barciszewski jako sekretarz i Łukowski jako skarbnik. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został ponownie p. major Borzesławski. Jako delegatów na Zjazd Okręgu wybrano p. dyr. Kubika, Barciszewskiego, majora Borzesławskiego, na Walny Zjazd do Warszawy p. dyr. Kubika.

Trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Zwycięskiej Armii i Jej Wodza oraz uczczeniem chwilą skupienia pamięci Głównego Komendanta P. O. N., Marszałka Józefa Piłsudskiego, poległych oraz zmarłych członków zakończono zebranie.

## Sprzedawcy gazet walczą z trudnościami pracy Z walnego zebrania Związku

Poznań, 10. 1.

W salce restauracji „Pod Ułem” przy ul. Ślusarskiej odbyło się dnia 6 stycznia br. walne, roczne zebranie Związku Sprzedawców Gazet i Czasopism Ziemi Zachodnich Polski. Zebranie zebrało i gości oraz członków Związku serdecznie powitał p. prezes Stefan Ratajczak, który dalsze przewodnictwo złożył w ręce p. Zdzisława Jagaciaka. Na sekretarza zebrania wybrano p. Antoniego Jankowskiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania Związku oraz po złożeniu sprawozdania z obchodu gwiazdkowego, przystąpiono do sprawy zdań zarządu z działalności w roku 1938. Sprawozdanie z działalności prezesa złożył p. Stefan Ratajczak, z działalności sekretariatu p. Antoni Jankowski, który zobrazował całoroczną pracę Związku, wskazując

na wielkie trudności, za jakimi dla dobra swoich członków Związek musi walczyć na każdym kroku. Sprawozdanie kasowe złożył p. Kazimierz Tomczak.

Przewodniczącą komisji rewizyjnej p. Kucharski, odczytał sprawozdanie tej komisji, wnosząc w jej imieniu o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Następnie wybrano nowy zarząd Związku, w skład którego weszli pp.: Stefan Ludwiczak, jako prezes, Jan Brodowski jako wiceprezes, Antoni Jankowski, jako sekretarz, Ładniał jako zastępca sekretarza i Kazimierz Tomczak jako skarbnik. Na ławnika wybrano p. Izydorka, do komisji rewizyjnej wybrano Józefa Kucharskiego, Cieleckiego, Kujawską i Konarską!

Po omówieniu spraw organizacyjnych przewodniczący zamknął obrady hasłem „Cześć wspólnej pracy!”

## TELEGRAMY

## Posiedzenie komisji Sejmu Spodziewana odpowiedź na interpelacje w sprawie żydowskiej

Telegram własny „Nowego Kuriera”

Warszawa, 10. 1.

(ss) Od jutra rozpoczną posiedzenia komisje budżetowe Sejmu. Na pierwszy ogień pójdzie budżet Rady Ministrów, który referuje poseł Gdula, oraz budżet Sejmu i Senatu.

W czasie jutrzejszego posiedzenia prze-

mawiać będzie pan premier gen. Sławoj-Składkowski.

W kołach politycznych krąży pogłoski, jakoby na jednym z najbliższych posiedzeń udzielona będzie odpowiedź Rządu na interpelacje posłów obozowych w sprawie żydowskiej. Być może, że odpowiedź ta stworzy dyskusję na ten temat.

## Tajny komitet poznański

## Karol Rzepecki o uprowadzeniu Józefa Piłsudskiego z Magdeburga

Poznań, 10. 1.

Wśród sensacyjnie brzmiących wiadomości o zamierzonym porwaniu Józefa Pił-

sudskiego z Magdeburga Stanisław Czerwiński podaje, że istniał założony w październiku roku 1914 „Tajny Komitet”

w Poznaniu. O ten to niewątpliwie Komitet tajny idzie, gdy mowa o uprowadzeniu J. Piłsudskiego.

O fakcie tym mówi Karol Rzepecki w książce p. t. „Oswobodzenie Poznania” (Poznań 1923). Karol Rzepecki był czynnym członkiem „Tajnego Komitetu” i może nawet jego założycielem. W książce tej pisze on w 16 lat po fakcie o szczegółach różnych, wspomina także

„...i więzienie Piłsudskiego i Sosnkowskiego w twierdzy magdeburgskiej, skąd go endecy poznańscy za pomocą kapitana Muellera (lotnika) zamierzali wydobyc (wrzesień 1918)”.

Wydaje się, że śp. Karol Rzepecki, mający w sobie coś kmiciego, nie wspominałby o tym, gdyby nie znał sprawy albo gdyby do tego ręki swej nie przykładał.

Jeżeli więc znamy osobę i datę zamierzonego uprowadzenia, możemy przypuszczać, że miało się ono dokonać drogą powietrzną.

## Krzyż harcerzy z czasów walk o niepodległość

Na wniosek Komisji Głównej Harcerzy z czasów walki o Niepodległość Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego ustanowiło honorowy „Krzyż Harcerzy z Czasów Walk o Niepodległość”, celem odznaczenia osób, organizacji i instytucji, które położyły zasługi dla b. skautingu, harcerstwa i b. junactwa w latach 1909 - 1921.

Wspomniane odznaczenie jest jednostopniowe i ma formę krzyża, pokrytego czarną emalią o złotych brzegach. Krzyż czworokątny płaski, wymiar 35 x 35 mm, posiada okrągły napis „Honor i Ojczyzna” na złotym otoku. Na poprzecznych ramionach krzyża, połączony stylizowanymi liliami skautowymi napis „czuwaj” w kolorze złotym.

## Nie zginiemy!

Toruń, 10. 1.

W wigilię świąt Bożego Narodzenia rodzina bezrobotnego, 38-letniego Józefa Stasiorskiego w Chełmży powiększyła się o córeczkę, jedenaste z rzędu dziecko.

Chrzestnym ojcem dziewczynki został starosta toruński, p. Antoni Bruniewski, który wręczył ojcu niemowlęcia 50 zł i oświadczył gotowość zajmowania się dzieckiem w przyszłości. (j. k.)

## NADEŚLANE

Km.: 111/38, 481/38, 580/38, 481/38, 582/38 i 583/38.

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Pniewach Władysław Kunz, zam. w Pniewach, ulica Wolności 4, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1939 r. o godz. 10-ej w Sądzie Grodzkim w Pniewach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należące do dłużników Józefa i Anny Jaskułów nieruchomości Rudka tom I karta 12 o ogólnej powierzchni 18.59.60 ha wraz z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczymi.

Nieruchomość została oszacowana na sumę 22.048.00 zł, cena zaś wywołania wynosi 16.536.00 zł. Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rękojmię w wysokości 2.204.00 zł.

(—) Kunz,  
Komornik.

Km.: 725/36

## OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 602 i nast. K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 stycznia 1939 r. od godz. 10 w Śremie przy ul. Łazienkowej, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Smolińskiego w Śremie i to:

wentylator do kuchni połowej, korpus do pompy, korpus do pompy dwuwylotowej, ramię do pompy, 2 szajby używane (cale), osł do samochodu przednia wraz z drążkiem poprzecznym, szajba pasowa, rura filtrowa, rura filtrowa z korkiem, rura filtrowa, wałek stalowy, szyny stalowe, nóż do cięcia nożyc, korpus do pompy, korpus do pompy ściennej, motor gazowy „Dentsch” bez przyborów, dźwignia do pompy, 2 szajby, wał transmisyjny, 3 szajby używane, wał kardanowy, wał stołowy, pokrywa do deferencału, oszacowanych na łączną kwotę zł 932.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Śrem, 4 stycznia 1939 r.

(—) Bronisław Grzesiak,  
Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I.  
Mickiewicza nr 51.

## Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Romana DMOWSKIEGO

W dniu 14 b. m. o godzinie 9-ej rano w kościele O.O. Reformatorów zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Romana Dmowskiego.

## Uwagi Samorządu Przemysłowo-Handlowego do Projektów Rozporządzeń o Zryczałtowaniu podatków obrotowego i dochodowego

W Związku Izby Przemysłowo-Handlowych rozpatrywano ostatnio nadesłane Związkowi do zaopiniowania przez Ministerstwo Skarbu projekty rozporządzeń, dotyczące pobierania w formie ryczałtu w latach 1939 i 1940 podatków obrotowego i dochodowego. W opinii swej samorząd przemysłowo-handlowy ocenił dodatnio wprowadzenie jednakowych przepisów proceduralnych — i jedynie co do terminów płatności obu podatków (w 4 ratach) wysunął zastrzeżenia, aby nie zbiegały się one, co powodowałoby gromadzenie się większych należności na jeden termin.

Ponadto samorząd przemysłowo-handlowy wskazał na konieczność rozszerzenia odpowiednich przepisów w ten sposób, aby przy ustalaniu wymiaru podatków nie tylko sam płatnik, ale i inne osoby występujące w jego imieniu (np. członkowie rodziny, pracownicy przedsiębiorstwa płatnika, przedstawiciele danej organizacji zawodowej) mogli być dopuszczeni do przeprowadzenia t. zw. ugody z urzędem skarbowym — przy czym terminy zgłoszeń nie powinny być zacieśniane do dnia ściśle wyznaczonego, gdyż jest to nieraz b. uciążliwe dla przedsiębiorstwa płatnika. Specjalne zastrzeżenia wysunęto przeciwko ustalaniu ryczałtów podatkowych na podstawie „ogólnej znajomości stosunków gospodarczych przedsiębiorstwa”, jak to określają projektowane rozporządzenia. Stosowanie takiej zasady może doprowadzić do niewłaściwych wymiarów, gdy tymczasem

ordynacja podatkowa ustanawia obowiązek oparcia wymiarów na faktycznym materiale.

Poza powyższymi uwagami ogólnymi, dotyczącymi obu podatków, zgłoszono jeszcze uwagi co do każdego z nich, a mianowicie: w odniesieniu do podatku obrotowego Związek Izby wypowiedział się ponownie za podniesieniem kwoty obrotu podlegającej opodatkowaniu z 50 tys. zł. do 75 tys. zł. i objęciem w ten sposób ryczałtem większej liczby przedsiębiorstw — w odniesieniu zaś do podatku dochodowego, wysunął zastrzeżenie, aby wprowadzenie ryczałtu podatkowego na lata 1939 i 1940 nie spowodowało zawieszenia na ten okres stosowania ulg rodzinnych i innych ulg przyznawanych płatnikom w następstwie nadzwyczajnych wydarzeń i okoliczności zmniejszających ich siłę płatniczą.

Ponadto samorząd przemysłowo-handlowy uznał za słusze objęcie ryczałtem dochodów z przedsiębiorstw, budynków i nieruchomości gruntowej, o ile łączny dochód płatnika nie przekraczał w r. 1938 zł. 7 200 oraz wyraził pogląd, że z ryczałtu w podatku dochodowym nie powinny być wyłączone zachodnie dzielnice kraju.

## Walka z gruźlicą jest obowiązkiem obywatelskim

## Z żałobnej karty

ś.p. Kazimierz Osiński

Dnia 8 stycznia 1939 r. zmarł śmiercią tragiczną ś.p. Kazimierz Osiński st. posterunkowy P.P. w Płocku, przeżywszy lat 49.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy ze szpitala św. Antoniego odbędzie się dzisiaj o godz. 2 po południu.

Cześć Jego pamięci!

## Zatrzymanie poszukiwanych złodziei

Dnia 2.1.1939 r. o godzinie 23 tut. policja zatrzymała w Milencinie poszukiwanego przez Sąd Grodzki złodzieja Kulpe Stefana

Dnia 4.1.1939 r. został ujęty przez tut. policję poszukiwany przez Sąd Grodzki w Chodczu do odbycia jednego roku więzienia Kestrzewa Szczepan, zatrzymano go we Włocławku, przy ul. Rolniczej Nr. 8.

## Natrefny żebrak

Dnia 4 b.m. Romantowski Roman, zam. we Włocławku ul. Płocka, wszedł do mieszkania Przyłuskiego Mieczysława, zam. ul. Seminaryjna dom katolicki i w uporeczywy sposób demagał się wsparcia. Przed przybyciem policjanta zbiegł.

## Kradzież

W nocy na 5 b.m. Zboińskiej Franciszce, zam. ul. Toruńska 50, ze stajenki skradł świnia wart. 60 zł. Śradzionego swiniaka zabitego odnaleziono u Rosińskiego Władysława, zam. ul. Jasna Nr. 13, którego zatrzymano.

Wilki kosztowny program w „CORSO“!

## Joan Crawford i Spencer Tracy „Modelka“ 2-gi obraz! „Ostatnia Salwa“ wielki film francuski osnuty na tle walk na szlaku Indie — Bagdad

Oto jeden z najbardziej ciekawych programów wystawia obecnie „Corso“ szlagier „Metro G. M.“ reżyserji Franka Borzage'a p. t. „Modelka“ są to dzieje pięknej a biednej dziewczyny, która na swej drodze spotyka dwie miłości... w głównej roli występuje znakomita gwiazda przepiękna Joan Crawford oraz wspaniały Spencer Tracy poraz pierwszy razem, co gwaran-

tuje koncertową grę. Film wystawiony z rozmachem, bogata wystawa, życiowa treść... słowem film godnie noszący markę „Metro G. M.“.

2-gi film osnuty na tle walk na szlaku Indie Bagdad p. t. „Ostatnia Salwa“ jest wielkim filmem batalistycznym szpiegowskim najnowszej produkcji francuskiej. W gł. rolach Kate de Nagy, Pierre Richard Willm, Pierre Renoir, Jacques Catelaine oraz wojska bratyskie, hordy arabów. Dla młodzieży dziewczolone. Sala dobrze ogrzana. Słowem program jest ciekawy i b. wartościowy!

## Z Włocławskiego Caritasu

W ostatnich tygodniach do włocławskiego Caritasu wpłynęły następujące ofiary.

Zyta: maj. Olganowo 145 kg., Dębice 340 kg., Kuźnice 150 kg., Janowice 100 kg., Wieniec 760 kg., Unisławice 330 kg., Jarantowice 171 kg., Brzezie 850 kg., Wilkowiczki 250 kg., Dyblin 336 kg., Grochowski 800 kg., Wichrowice 400 kg., Szpetal Górny 500 kg., Oleszno 250 kg., Szczutkowo 288 kg., Stróżewo 170 kg., Więstawie 518 kg., Świętosław 222 kg., Osłonki 262 kg., Lubińskie Koło Ziemi 1125 kg.

Kartofli: maj. Jarantowice 684 kg., maj. Olganowo 580 kg., i maj. Dębice 13500 kg.

Pieniądze: p. Mirosławski Zygmunt 28.50 zł., p. Około-Kufak Jerzy 40 zł., maj. Wierzbinek 20 zł., maj. Redecz W. 54 zł., maj. Osiecz Wielki 101.50 zł.

Wszystkie powyższe ofiary zostały rozdzielone między trzy miejscowe parafialne Caritasy dla okazania pomocy najbardziej potrzebującym.

Wszystkim Ofiarodawcom imieniem biednych składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Ponieważ biedni w dalszym ciągu o pomoc się zgłaszają, przeto uprzejmie prosimy o dalsze nadsyłanie ofiar.

Zarząd Włocławskiego Caritasu

## Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Mejsza, ul. Kościuszki 1, tel. 13-78.

Dyżur lekarski — dr. Szummer, ul. Kościuszki 17, tel. 12-94.

## Chłopiec do firmy handlowej

zaraz potrzebny. Zgłaszać się z rodzicami w godz. 10—12 w Administracji „Expressu Kujawskiego“.

**D**O WYNAJĘCIA w centrum miasta 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość w Admin. Expressu Kuj.

**D**O WYNAJĘCIA w centrum miasta 4 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość w Admin. Expressu Kuj.

**Wspólnika do dzierżawy do-  
brze zaprowadzonego in-  
teresu we Włocławku —  
poszukują. Oferty pod  
„JR“ do adm.**

## BILANS ROCZNY (NETTO) Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Włocławka

STAN CZYNNY

na dzień 31 grudnia 1938 r.

STAN BIERNY

1. Kasa i sumy do dyspozycji	195.437.39
2. Kupony	2.549.02
3. Waluty obce	—
4. Papiery wartościowe	258.027.57
5. Weksle zdyskontowane	181.978.82
6. Pożyczki wekslowe	1.505.593.40
7. Weksle protestowane	44.478.01
8. Rachunki bieżące otwartego kredytu	23.639.—
9. Pożyczki terminowe na zastaw	47.470.—
10. Pożyczki hipoteczne	19.560.—
11. Należności z tytułu układów konwersyjnych zatwierdzonych przez Komitet Konwersyjny Banku Akceptacyjnego	20.335.27
12. Odsetki zaległe	6.724.33
13. Nieruchomości	112.198.71
14. Ruchomości	21.000.21
15. Różne	37.944.75
16. Sumy przechodnie	5.999.22
<b>Razem</b>	<b>2.482.935.70</b>
17. Depozyty	448.324.69
18. Udzielone gwarancje	17.266.—
19. Inkaso	68.605.14
20. Akcepty Banku Akceptacyjnego	17.266.—
<b>Razem</b>	<b>551.461.83</b>
<b>Ogółem</b>	<b>3.034.397.53</b>

1. Kapitał zakładowy	50.000.—
2. Fundusz zasobowy	193.868.55
3. Fundusz wyrównawczy	10.117.21
4. Fundusz z amortyzacji nieruchomości	625.28
5. Wkłady oszczędnościowe instytucji państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych kont 3	73.600.92
6. Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych i prawno-prywatnych	kont 16896 1.883.225.38
7. Rachunki bieżące	„ 156 123.397.—
8. Zobowiązania inkasowe	2.159.—
9. Redyskonto weksli	93.050.—
10. Różne	16.830.62
11. Sumy przechodnie	32.516.32
12. Zysk za rok 1938	23.287.74
<b>Odpisane:</b>	
na amortyzację	3953.03
na należności wątpliwe	8500.38
na powiększenie funduszu wyrównawczego	4815.47
różne	2473.44
	19.742.32
<b>Razem</b>	<b>3.545.42</b>
	2.482.935.70
13. Różni za depozyty	448.324.69
14. Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji	17.266.—
15. Różni za inkaso	68.605.14
16. Bank Akceptacyjny	17.266.—
<b>Razem</b>	<b>551.461.83</b>
<b>Ogółem</b>	<b>3.034.397.53</b>

Włocławek, dnia 5 stycznia 1939 r.

Komisja Rewizyjna Kasy:  
(—) rej. Bohdan Kowalewski — Przewodniczący  
(—) inż. Zygmunt Słóarski  
(—) mgr. Wacław Sobczyk

DYREKCJA:  
p. o. Dyra. Zarządzającego (—) Stanisław Grochowski  
Zastępca p. o. Dyrektora Zarz. (—) Jan Idzikowski  
Członek Dyrekcji (—) Tadeusz Gutowski

Komisja Rady Kasy:  
(—) Witold Mystkowski Przewod. Rady  
(—) Stefan Dubalski  
(—) Antoni Radziejowski